Nr. 44 Kraków, dnia 31 Października 1915 r. Rok III.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Redakcya i Administracya: KRAKÓW, MAŁY RYNEK 1. Telefon 1386.	Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Józef Rączkowski.	Cena ogłoszeń: 1 korona za wiersz petitowy.
Kosztuje rocznie w Austryi . . . . . . 4 K za granicą . . . . . . 5 K Numer pojedynczy 10 hal.	Wychodzi co niedzielę.	Rękopisów redakcya nie zwraca.

Czego się domagamy.

Ciężkie warunki, nienormalne stosunki, w jakich żyjemy, są powodem, że mimo energicznych zabiegów posłów naszego stronnictwa i mimo niezaprzeczenie dobrych chęci zarówno rządu centralnego, jak i krajowego, akcya pomocy dla naszego kraju posuwa się w tempie powolnem.

Klub posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego odbył w ubiegłym tygodniu, we czwartek i w niedzielę, długie narady, poświęcone omówieniu najważniejszych bolączek ludowych. W obradach wzięli udział wszyscy posłowie klubu, między nimi i dwaj nowi członkowie, mianowicie, posłowie Błażej Fila, następca ś. p. Bisa i poseł Antoni Lewicki. Obrady, bardzo szczegółowe, toczyły się w następujących kierunkach:

Przedewszystkiem podniesiono sprawę

pomieszczenia bezdomnej ludności na czas zimy.

Drugą sprawą, którą omawiano szczegółowo, była

sprawa zasiłków wojskowych.

sprawa, której w obradach poświęcono dużo miejsca, to

sprawa zbożowa.

Omawiano dalej szczegółowo sprawę

uruchomienia gospodarstw na rok przyszły.

Stwierdzono, że jeżeli kraj ma uniknąć katastrofy ekonomicznej, to rząd już w zimie musi dostarczyć ludności siły pociągowej, pługów, bron, wozów, a przedewszystkiem musi zabezpieczyć dla Galicyi zboże na zasiewy jare.

Poruszono dalej sprawę

wypłaty za świadczenia wojenne.

Jest to sprawa, o którą klub posłów ludowych dobija się od początku roku. Zapatrywania klubu wyrażone zostały we wnioskach, które przedłożono również na Kole polskiem i które Koło polskie uchwaliło.

Wreszcie omówiono sprawę

wypłaty pensyi dla wójtów i pisarzy gminnych.

Stwierdzono, że funkcyonaryusze ci od wybuchu wojny spełniają ogrom prac wyłącznie na rzecz państwa, że więc należy im się wynagrodzenie. Wnioski w tym kierunku przedłożone na posiedzeniu Koła polskiego dnia 25 i 26 b. m., Koło uchwaliło.

Wskutek braku miejsca w dzisiejszym numerze (spowodowanego tem, że nie otrzymaliśmy jeszcze papieru), musimy wszystkie wnioski posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego, przedłożone na Kole polskiem i przez Koło polskie uchwalone, odłożyć do następnego numeru. Zaznaczamy dziś tylko, że we wnioskach tych mieszczą się najdokładniej wszystkie najważniejsze sprawy, dotyczące najpilniejszych potrzeb naszego ludu. Koło polskie, a przedewszystkiem jego prezydyum, użyje całego swego wpływu na rząd, aby domagania się naszych posłów zostały jak najprędzej uwzględnione.

Najważniejsze sprawy ludowe.

Dnia 21 b. m. odbyły się w Wiedniu pod przewodnictwem eksc. Długosza narady komisyi gospodarczej Koła polskiego. Nasi posłowie przedłożyli na tem posiedzeniu szereg żądań, które komisya przyjęła. Po dyskusyi uchwalono następujące żądanie, które w poniedziałek przedłożył eksc. Długosz Kołu polskiemu:

1. **Wojenny Zakład odbudowy kraju ma być jaknajrychlej wprowadzony w życie.** Wolny od biurokratyzmu ma być wyposażony w najtęższe siły fachowe techniczne i administracyjne.

2. Komisya uznaje, że odbudowa kraju **samym kredytem nie da się dokonać** — i stoi na stanowisku koniecznego domagania się u rządu **wypłaty należytości za świadczenia wojenne, odszkodowanie za szkody wojenne** i ostatecznego jaknajrychlejszego ustalenia definicyi, co jest świadczeniem, a co szkodą wojenną.

3. Koniecznością jest, aby państwo dostarczyło gminom kapitałów obrotowych na aprowizacyę.

4. Komisya domaga się: Ponieważ utworzono centralę skór, aby **rekwirowano i płacono skóry pod równymi warunkami jak w krajach zachodnich i aby pewną ilość skór dostarczono przemysłowi szewskiemu** w Galicyi.

5. Komisya uprasza prezydyum Koła, aby starało się załatwić u rządu petycyę kamieniczników w sprawie niepłatności czynszów i rat amortyzacyjnych.

6. Konieczną jest rzeczą przyjść z pomocą urzędnikom, którzy wpadli skutkiem wojny w długi niezawinione.

7. Komisya uprasza Prezesa Koła, aby poczynił u rządu starania, **iżby opust podatku gruntowego rząd dokonał z urzędu, gminami lub sądowymi powiatami**, gdyż indywidualizowanie jest niewykonalne i nie będzie sprawiedliwie przeprowadzone. **Podatek domowo-klasowy i domowo-czynszowy na wsi i w małych miasteczkach, przy zniszczonych budynkach należy odpisać z urzędu bez zgłoszenia.**

8. Koło polskie raczy przeprowadzić dyskusyę nad programem odbudowy kraju z wiosną 1916 r., która służyłaby za dyrektywę dla komisyi gospodarczej.

Koło polskie uprasza prezesa Koła, aby wyjednał u c. k. Rządu:

1) zmianę obwieszczenia prezydyum c. k. Namiestnictwa z 28 września 1915 L. 26.625/pr., rozesłanego do Starostw w październiku 1915, które odsyła ludność bezdomną do Galicyjskiego wojennego zakładu kredytowego o zaciąganie pożyczek na budowę tymczasowego pomieszczenia ludności, inwentarza i plonów, po myśli przyrzeczenia Rządu, danego na konferencyi 1 października 1915;

2) **dostarczenie ukwalifikowanych robotników z pośród jeńców wojennych do budowy tymczasowych pomieszczeń, naprawy domów i do pomocy rzemieślnikom;**

3) **dostarczenie rolnikom:**

a) **zdrowego ziarna dla zasiewów ozimych** w okolicach, gdzie z powodu posuchy na gruntach piaskowych był zupełny nieurodzaj; grunta w r. 1914 nie były obsiane lub własna produkcya nie wystarcza;

b) **nawozów mineralnych, fosforowych i potasowych** z powodu braku nawozu stajennego;

c) **pługów i buchajów;**

d) **robotników z pośród jeńców wojennych,** oraz ludności cywilnej **z obszarów zajętych w sąsiednich guberniach kieleckiej i radomskiej** przez ułatwienie przekraczania granicy;

e) **otrąb dla bydła** z młynów zakładu wojennego dla obrotu zbożem;

4) **odroczenie powołania do służby wojskowej ostatnich roczników pospolitego ruszenia;**

5) **zniesienia zakazu sprzedaży owsa po 1 kg dziennie dla koni,** wydanego rozporządzeniem galic. filii wojennego zakładu dla obrotu zbożem z dnia 1 października 1915. L. 5.045;

6) **zaniechanie konfiskaty koni, nabytych przez rolników podczas inwazyi rosyjskiej;**

7) **przedłużanie terminu dla wymłócenia zboża,** gdyż ustanowiony na 15 października 1915 termin z powodu braku sił roboczych i młocarni nie może być dotrzymany;

8) **podwyższenie racyi dziennej zboża z 400 na 700 gramów dla ludności rolniczej** w północnych powiatach Galicyi **między Dunajcem a Sanem,** które były narażone na dziewięciokrotny przemarsz armij, a w których z powodu posuchy przepadły zboża jare, kapusta i ziemniaki, tak iż ludność skazaną jest na żywienie się przeważnie chlebem, a to w myśl § 2 rozporządzenia ministeryalnego z 26 marca 1915. Dz. p. p. Nr 75;

9) **dostarczenie ludności soli, nafty, mąki i skór;**

10) udzielenie zasiłków Towarzystwom rolniczym okręgowym na utrzymanie biur fachowych i umożliwienie im funkcyonowania;

11) **udzielenie zaliczek** na rachunek dodatków do podatków także **gminom wiejskim na utrzymanie pisarzy gminnych,** którzy zajmują się obecnie prawie wyłącznie sprawami poruczonego zakresu działania;

12) **odstawianie osobnymi pociągami wychodźców i** ewakuowanej ludności galicyjskiej **z Czech do Krakowa,** zamiast do Przerowa, gdzie z powodu braku miejsca w pociągach, ludność ta bez środków do życia po kilka dni tuła się i koczuje;

13) ustanowienie pociągów na linii Dębica-Rozwadów-Lublin, któreby miały bezpośrednie połączenie z pociągami pospiesznymi, kursującymi między Krakowem a Lwowem;

14) **przyspieszenie sprawdzania zgłoszeń świadczeń wojennych przez komisye powiatowe** po myśli § 33 ustawy z 26 grudnia 1912 Dz. p. p. Nr 236 o świadczeniach wojennych;

15) **przedłużenie terminu do zgłaszania szkód wojennych.**

O pieniądze na wojnę.

Czytaliście już kilkakrotnie, kochani Czytelnicy, że rząd austro-węgierski zaciąga teraz trzecią pożyczkę wojenną. Namiestnik i prawie wszystkie władze lokalne wydały do ludności odezwy, wzywające do podpisywania tej pożyczki i składania na nią pieniędzy, podnosząc, że pożyczka ta jest doskonałem ulokowaniem kapitału.

Co to jest pożyczka wojenna?

Wiecie wszyscy, bo w wojnie tej okazało się to, aż nadto dobitnie, że dzisiaj wojnę prowadzi się nietylko zapomocą żołnierzy i narzędzi wojennych, ale także zapomocą pieniędzy. Wojna kosztuje dużo, to rzecz zupełnie zrozumiała. Olbrzymie sumy pochłania wyrabianie amunicyi, wyrób karabinów i armat, żywienie milionowych armij, wypłata żołdu, wypłata zasiłków dla rodzin żołnierzy i t. d. Żaden rząd nie rozporządzał oczywiście taką ogromną gotówką, aby mógł pokrywać ciągle wszystkie te wydatki, które pokryte być muszą, jeżeli wojna ma być prowadzona tak, by rezultatem jej było zwycięstwo. Na kilka pierwszych miesięcy wojny wystarczyło rządom pieniędzy. Skoro jednak wojna się przeciągła, rządy muszą się uciec do pożyczek. Tak jest wszędzie. W Niemczech zaciągnął rząd już trzy razy miliardowe pożyczki. Wrogowie państw centralnych, z których zwłaszcza Francya i Anglia uchodziły poprostu za bankierów świata, również już po kilka razy zwracały się do ludności po pożyczki.

Jeżeli rząd zdoła we własnem państwie pożyczyć u swoich własnych obywateli tyle pieniędzy, by mógł pokrywać przez czas dłuższy wydatki wojenne, to dowodzi, że państwo to stoi na silnych podstawach i może mieć pewność zwycięstwa, pieniądze bowiem są dzisiaj, gdy ze sobą walczą całe grupy państw, bronią niezgorszą jak armaty i karabiny maszynowe. Tem się tłomaczy, że gdy w Niemczech ludność na wezwanie rządu złożyła raz, drugi i trzeci po kilka miliardów marek, gdy w Austro-Węgrzech pierwsze dwie pożyczki wojenne przyniosły również po kilka miliardów koron, na państwa czwórporozumienia padł strach. Okazało się bowiem, że zarówno we Francyi, jak w Anglii, rząd nie zdołał już w ostatnich czasach zaciągnąć pożyczki u własnych obywateli, ale musiał szukać pieniędzy w Ameryce. Nie mówimy już o Rosyi, bo wiadomo, że rząd rosyjski zawsze zaciągał olbrzymie pożyczki we Francyi, gdyż w samej Rosyi nie mógł ich znaleźć tyle, ile mu potrzeba.

Dostarczając pieniędzy rządowi, ludność, pozostała w domach, przyczynia się do spotęgowania siły wojskowej, a temsamem **przyczynia się bardzo znacznie do ostatecznego zwycięstwa**. Tak się w tej wojnie europejskiej złożyło, że dzisiaj walczącym jest każdy obywatel państwa, zarówno ten, co stoi w linii bojowej, jak ten, co w domu uprawia rolę, by walczącym chleba nie brakło, jak wreszcie każdy, kto rządowi dostarcza pieniędzy, taką ważną w wojnie odgrywających rolę, że angielski prezydent ministrów publicznie mógł powiedzieć przy wybuchu wojny, iż o zwycięstwie w niej zadecydują „srebrne kule", t. j. właśnie pieniądze.

Rząd austro-węgierski po raz trzeci zwraca się teraz do ludności o pożyczkę. Nie szuka on pieniędzy w Ameryce, bo wie, że ludność w samem państwie je złoży. **Dlatego też obowiązkiem każdego obywatela, który pozostał w domu, jest pożyczenie rządowi pieniędzy na prowadzenie wojny.** Świetne zwycięstwa armij sprzymierzonych, odnoszone dotychczas na wszystkich terenach wojen, dają rękojmię, **że ostateczne zwycięstwo się zbliża.** Skoro jednak do tego ostatecznego zwycięstwa rząd potrzebuje jeszcze pieniędzy, to **obowiązkiem każdego jest złożyć na ten cel tyle, ile może**, boć przecież grosz ten ma zapewnić zwycięstwo, w tem samem pokój i lepszą dolę.

Jeżeli ktoś pożycza pieniądze, to daje pożyczającemu procent. **Rząd również nie chce pożyczki zaciągać zadarmo.** Przeciwnie. Ponieważ ta pożyczka służy celom ogólno-państwowym, **rząd daje na nią dobry procent, płaci mianowicie po pięć i pół procent od sta**, a więc znacznie więcej, niż jakakolwiek Kasa. Dlatego też, **kto może, kto ma pieniądze, powinien je w odpowiedniej ilości złożyć na rzecz państwa**, bo w ten sposób składa je poprostu **na doskonały procent, a ponadto wypełnia obowiązek patryotyczny.**

Mamy nadzieję, że ludność naszego kraju, która tyle już okazała ofiarności wobec potrzeb państwa, i w tej pożyczce weźmie udział i składać będzie pieniądze. Oczywiście trudno o tem myśleć, by z naszego kraju płynąć mogło tyle pieniędzy na tę pożyczkę, ile ich wpłynie z krajów zachodnich monarchii — my w Galicyi zniszczeni jesteśmy wojną i najazdem wroga, podczas, gdy gdzieindziej wojny prawie nie odczuto — jednakowoż nie wątpimy, że mimo wszystko, jeśli każdy spełni swój obowiązek, jeśli każdy, kto tylko może, złoży odpowiednią do swojego stanu majątkowego kwotę na tę pożyczkę, to zawszeć zbierze się kwota poważna. Zresztą nie wątpimy, że rząd austro-węgierski, oceniając należycie sam ten fakt, że Galicya, tak wojną zniszczona, że ta ludność, która już tyle ofiar dla państwa poniosła, mimo wszystko spieszy ze swoim wdowim groszem, aby go oddać na rzecz państwa, że ten rząd postara się o to, **aby Galicyi przyznać odpowiednią część dostaw dla armii, tak, że te pieniądze, które my na rzecz państwa złożymy, nietylko, że będą zwrócone i procent dobry przyniosą, ale będą przychodzić do kraju w formie zapłat za różne rzeczy**, potrzebne dla wojsk walczących.

Kto więc tylko może, niech składa pieniądze na trzecią pożyczkę wojenną. Im większą ona będzie, im więcej ludność pieniędzy rządowi udzieli, tem pewniejsze będzie ostateczne zwycięstwo, które, jak wszyscy wierzymy, i nam Polakom przyniesie jaśniejszą przyszłość.

Podpisywać pożyczki i składać pieniądze można we wszystkich miastach powiatowych. Jest to wszędzie afiszami ogłoszone. Należy się zwracać przedewszystkiem do naszych polskich banków i kas.

Kto się chce dowiedzieć o losie żołnierzy, którzy poszli na wojnę, niech się zwróci do Redakcyi „Piasta", a otrzyma odpowiedź.

„Piast" kosztuje wszędzie 10 halerzy za egzemplarz.

Powiat dąbrowski po wojnie.

Sprawozdanie posła Jakóba Bojki.

Żelichów.

Tak dumając, szedłem ku Żelichowu, oglądnąwszy dwór w okolicach, z którego tylko mury i ruiny zostały.

A w niejednym było dużo pamiątek narodowych, które raz na zawsze przepadły i dużo zacnych i dobrych ludzi!...

Przybyłem do Żelichowa. Wieś, jak wieś, ludziska pracowite, uczciwe i starodawną patyną sporo jeszcze przypruszone. Ziemię mają urodzajną, ale ciężką do uprawy i gdy drogi bitej nie mieli, to w ich błotach była istna topiel, a błoto się trzymało uparcie butów, jak wesz kożuszyny. Dwór, ten był niegdyś własnością ś. p. Karola Kotarskiego, wielkiego miłośnika i dobrodzieja ludu, którego niezasłużony a straszny los spotkał, niestety, z rąk tegoż ludu.

Ś. p. mój ojciec znał go osobiście i opowiadał mi, jak to ten pan w czasach głodu, kupował bydło stare i chował głodne dzieci chłopskie; jak się to starał i dokonał tego, że Wisłę i Dunajec wałami obwarowano. — Zwłoki jego leżą w Tarnowie na cmentarzu, pomnik jego opuszczony, sztachety się walą, a skoro rodzina nie bierze się do naprawy, byłoby sprawiedliwą i konieczną rzeczą, aby synowie choć tyle zadosyćuczynili za błądzących swych ojców i pomnik tego męża przyprowadzili do należytego stanu. A toby nie wiele kosztowało. Syn jego gospodarzył się dobrze, dwór w Żelichowie słynął z prześlicznych zbóż, z pięknego inwentarza, i gdy na wiosnę wyruszyły fornalki i wolarki w pole, a zuchowata czeladź i poganiacze jęli przyśpiewywać, to echo ich głosy niosło hen daleko i odbijało się miło aż o modrą Wisełkę i biały Dunajec. O! bo fornale żelichowscy nie dali sobie lada komu w kaszę dmuchać.

Że ziemia tutejsza obficie rodziła i rodzi, świadczy piętrowy spichlerz, który tu wzniesiono.

Patryarchalne stosunki i pracowitą grzebliwość tutejszej ludności, przerwały wojska rosyjskie, które tu przybyły 4 listopada 1914 r., w sile tysiąca koni, a byli to kozacy dońscy pod wodzą pułkownika Grünberga, jeżeli się nie mylę. Jeźdźcy zawołani, konie mieli dobre i z ludnością obchodzili się dość poprawnie, jak na kozaków. Kiedy mi przyjdzie wspominać to słowo: „kozaki“, to serce się krwawi na myśl, jak nieopatrzni byli ci, co Polską rządzili i tak lekko stracili tak potężną siłę, jaką w on czas byli kozacy i jaką są bądź co bądź dla Moskali i dzisiaj.

Gorzko synowie za to pokutują, ale to wszystko szkoda wspominać.

Byli to ludzie, których rzemiosłem była wojna; byli to ludzie, którzy żon nie mieli, a jednak ich pułki były zawsze kompletne. Była wtedy w Polsce taka gadka o nich, że kozak do dziewiątego razu, będąc zabity — zmartwychwstaje. To też grzyba „kozakiem“ nazywamy do dzisiaj, jako że się go wciąż zbiera, a on wciąż nowy wyrasta (Maciejowski).

Gdy jechali galopem po naszych polach, przychyleni do rączego rumaka, to mimowolnie przychodził mi na pamięć wiersz Malczewskiego o kozaku:

„I przez puste bezdroża król pustyni rusza,
A step, koń, kozak, ciemność, jedna dzika dusza“.

Tylko, że tutaj był nie step pusty, ale nasze kochanę równiny, zasiane złotem zbożem, które pod kopytami końskiemi, widziało się, że z żalu aż płacze, kropelkami perłowej rosy... Wszelkie prośby, aby jechali drogą, nic nie pomagały; Moskale, ludzie szerokiej natury, chcieli mieć i drogi szerokie.

Śliczne pola w ogrodach żelichowskich wyglądały niby jedno bajoro i ludzie nic z nich nie zebrali.

Dwór, dziś własność p. Salpetra, poszedł na „rozkurz“. W spichlerzu zrobili sobie Moskale „banię“, t. j. łaźnię, bardzo wyśmienitą. — Ukradli w Gręboszowie beczkowóz od sikawki, wartający 100 koron i tu się bractwo czyściło całą zimę.

Gdy kościół nowy, wspaniały w Otfinowie, poszedł na „rozkurz“, nabożeństwo w niedzielę odprawiało się w tutejszej kapliczce, w koło której grzebali Rosyanie swoich zabitych, a i miejscowych ludzi zmarłych paru legło. A i ich forszpan, żyd, tu spoczął. Boże! jak to wszystko wojna niweluje, jak to po śmierci godzi wszystkich, bez względu na narodowość i wyznanie. Dlaczego do tego aż wojny, aż śmierci trzeba, czemu w czasie pokoju tego nie zrobimy? Podpułkownik ułanów Olwiopolskich (?) Aleksander Pawłowicz, „ubit pod Bieniuszowicami 8-go marta, leży na czele, za nim „kazak Epifanowicz Zołotowkow pakostsia“, a dalej „prach geroja Kozetowa, kozaka dońskiego 11 połka, który 13 aprila położył żytie za wiru i caria“. Boże! kto im wiarę odbierał? Tak niegdyś oczajdusza Chmielnicki, durne choć mężne swe roty zagrzewał do walki, dziś i Moskale myślą i swoim niewolnikom kładą w uszy, że się biją za wiarę. Żydów wywieźli ze wsi do Dąbrowy, z ludźmi obeszli się jeszcze względnie.

Ale mimo, że tu im było bardzo jedwabnie i kule nasze do nich nie szły całą zimę i kwiecień, to w maju odmieniła się babce nuta i 2 maja b. r. wykurzyły ich kule i pożar Żelichowa. 37 gospodarstw poszło na „rozkurz“, a mianowicie spaleni: Rajca Tomasz, Wdowiak Fr., Helena Dymon, Wawrz. Dudek, Tom. Dudek, Kopyto Józefa, Zofia Stalna, Tom. Trzpit, St. Wołek, Woj. Boduch, Seb. Kowal, Franc. Dymon, Kat. Misiaszek, Woj. Dudek młod., Halama Tom., And. Mosio, H. Zinger, Paweł Boduch, Jan Skowron, Jan Łos, Jan Dudek starszy; ci spaleni w całości, z budynkami i sprzętami domowymi i gospodarczymi. — Zaś: Tom. Zaród, Brożek Antonina, Ciukaj Paweł, Mosio St., Falarski J., Kowal Karolina, Misiaszek Błażej i Zofia Dudek, mają spalone albo dom, albo stodołę. Prócz tego rozebrano parę domów i stodół. Poszło z dymem sporo świń i bydła, ale Bogu dzięki z ludzi raniło tylko Adama Tryta, który się wylizał z biedy, i żonę jego Zofię,

C. d. n. *Jakób Bojko.*

Ratujmy naszą Ojczyznę!

Czasy obecne, jakie nam wojna przyniosła, są najkrytyczniejsze. Mieliśmy w przeszłości wiele ciężkich chwil, lecz nie mieliśmy takich dramatów, by brat był zmuszony walczyć przeciw bratu, jak się to teraz powtarza, że brat z Królestwa, zmuszony nahajką, musi walczyć przeciw bratu z Galicyi, który w imię idei wolności walczy o wyzwolenie z pod jarzma barbarzyństwa.

Nie myślę jednak rozbierać całej grozy obecnej chwili, gdyż mam na myśli nie narzekanie nad naszą dolą, które to narzekania nie wiele nam pomogą, lecz myślę razem z innymi o sposobach, jak pomódz tej biednej Ojczyźnie, by kiedyś ona mogła powstać z upadku...

Wojna obecna pokazała nam nasze błędy, któreśmy popełniali, tak my włościanie, jak i inteligencya w mieście i inne stany.

Mówiło się wiele i pisało dużo o miłości Ojczyzny, lecz nie wiele się czyniło dla tej Ojczyzny.

Gdy spojrzymy wstecz, ileż to prac zostało zapomnianych i zaniedbanych! Trzeba będzie dużo rzeczy od *a* zaczynać.

Mówiliśmy i pisaliśmy, żeśmy są narodem. Tymczasem byliśmy partyami politycznemi, zwalczającemi się wzajemnie o pierwszeństwo i przywileje ze szkodą własną i Ojczyzny.

Dziś, nauczeni doświadczeniem, wiemy, że majątek i dobrobyt jednych i drugich jest majątkiem narodowym.

Naród, mający wśród siebie większość biednych, nie jest w stanie rozwijać się o własnych siłach, gdyż wciąż jest ciałem biernem, zamiast czynnego.

Pierwszą rzeczą narodową w przyszłości jest, mojem zdaniem, gruntowna zmiana uprzywilejowań. Roszczenie pewnej części narodu do praw uprzywilejowanych jest szkodą dla drugich i szkodą olbrzymią dla Ojczyzny. A że rzeczywiście jest szkodą Ojczyzny, o tem przekonałem się naocznie u wielu i na własnej osobie. Ale — nie roztrząsajmy starych wad. Rzućmy kamień grobowy niepamięci na zło, a skierujmy wszystkie nasze myśli ku temu, by w przyszłości tych wad i zła uniknąć.

Nauczony doświadczeniem, wzywam dziś wszystkich do miłości i jedności w pracy dla Ojczyzny nieszczęśliwej.

A tak zjednoczeni w Bogu i oświacie staniemy się prawdziwym narodem. Wówczas nasza wspólna praca wszystkich nas niech wzbogaca, a nasze wspólne bogactwo będzie ratunkiem Ojczyzny.

Kończąc niniejszy artykuł, chcę stwierdzić, że nie z chęci dokuczenia napisałem go, lecz z tej racyi, by w przyszłości można było powtórzyć za Krasińskim:

Stał się teraz wielki cud —
Z polską szlachtą stanął polski lud.

Józef Adamczyk,
włościanin z Łękawicy.

O królikach i innych dolegliwościach.

Redakcya „Piasta“ poruszyła ważną pod względem gospodarczym sprawę: hodowli królików. Istotnie, w tych ciężkich czasach ten oceni ich wartość, kto je ma. Ale, żeby to bywały podane w „Piaście“ miejsca, skądby można króliki sprowadzić, przedewszystkiem te zwykłe, nasze, cośkolwiek uszlachetnione. A jeżeli niema takiego zakładu u nas, w kraju, to niechże go kto koniecznie założy — dla własnego i krajowego pożytku. Te zagraniczne, dużej rasy, dobre są dla inteligentnych amatorów. Na naszych wsiach jeszcze mało jest takich. A jeżeli trafisz na takiego gospodarza, co to o wszystkiem pamięta, co to każdemu stworzeniu u niego jest dobrze, to chciałbyś go uściskać i ucałować.

Dziwna rzecz; u nas, na wsi, gdzie nieraz o szczyptę soli, o jedną zapałkę — grube powstają awantury w chałupie ze sąsiadami zaś procesy o lada co, na każdym kroku widzi się w gospodarstwie domowem bardzo często karygodne niedbalstwo. Mam tu na myśli okolice Babiogórskie. W tych stronach, prawie w każdej chałupie są króliki, ale tak „na swoim chlebie“, bo nikt się o nie nie troszczy. Co złapią przy krowach i koniu, to zjedzą. Ile zaś koń lub krowa przydepta — mniejsza o to. Zwykle jest dosyć w pobliżu zielonej tarniny, albo opadłych gruszek w ogródku — a króliki głód cierpią, bo im niema kto tego podać. Chłop i baba obsługuje konia i krowę, ale o takiem „drobiazgu“ nie chce mu się myśleć.

Albo w tych lesistych okolicach bywa czasem (jak tego roku) dużo grzybów. Ale jak się u nas te grzyby suszy? Oto cało, z gliny nieobrane, wbija się na ciernia, albo rozrzuci na przetaku — i tak to schnie od słońca, a od deszczu moknie, aż uschnie nareszcie. Pod zimę chodzą handlarze i skupują to bardzo tanio, potem to sortują i gdzieś tam wywożą. A mogłyby te grzyby za grube pieniądze iść do pierwszych restauracyj, tylko troszkę niewiele trudu i porządku dać temu. — A ile tu psuje się rydzów po lasach! gdy do Krakowa przychodzą solone rydze z Czech, albo z Bukowiny!

Widziałem gruszę w polu bardzo obrodzoną. Owoce średniej wielkości i dosyć dobre, opadły jesienią szerokiem kołem pod gruszą. Było z kilka korcy tego. Patrzę, aż tu sąsiad wywiózł nawóz na tę parcelę, rozrzucił po tych gruszkach i przyorał (nazywał się Surzyn). Jemu

za ciężko przychodziło pozbierać to i dać choćby bydłu, ale o jeden snopek zboża procesowałby się do śmierci.

Trochę więcej rozgarnięcia, trochę więcej zamiłowania do ładu i porządku, a byłoby na wsi grubo lepiej.

Chłop ze wsi.

Listy od naszych żołnierzy.

Z Wołynia.

Włodzimierz Wołyński, w październiku.

Miasto średniowieczne, założone przez księcia ruskiego Włodzimierza Wielkiego, leży nad rzeką Łukiem, który wpada do Bugu. Położone jest w pięknej okolicy na niewielkiem wzniesieniu, okolone pięknemi ogrodami i sadami.

Jak po barbarzyńsku i po głupiemu niszczą wszystko Moskale, świadkiem Włodzimierz Wołyński. Drewniane domy i wille na przedmieściach nie spalone. Zato w samem mieście pogorzeliska, stosy pogiętego żelaza i stopionego szkła. Nic nie uszkodzone są wielkie koszary za miastem, które prędzej powinni byli Moskale zniszczyć, aniżeli domy prywatne. Musieli bardzo prędko uciekać, skoro na to nie mieli czasu, albo też potracili głowy.

Zabrali też Moskale wszystkie dzwony. Po odejściu regularnych wojsk, urządzili kozacy pogrom żydów. Niszczyli i rabowali, a potem miasto podpalili.

O ogólnym wyglądzie miasta nie można wiele pisać, ponieważ spalone. Charakterystycznem jest i bijącem w oczy, że dachy większej części domów były pomalowane na zielono. Na każdym domu jest tabliczka z napisem właściciela domu. Rozmiarami budowy odznacza się cerkiew prawosławna z zieloną baniastą kopułą, na niej wielki, trójramienny krzyż. Dawniej cerkiew tę zajmował zakon Bazylianów (Unici). W podziemiach cerkwi znajdują się groby zakonników W niektórych grobach można widzieć dobrze utrzymane zabalsamowane ciała zakonników.

W mieście są 4 cerkwie prawosławne. Jednę tylko wybudowali Moskale, a 3 zamieniono z cerkwi unickich, wtenczas, gdy nahajkami nawracano Rusinów-Unitów na prawosławie. Piękny i przyjemny jest kościół rzymsko-katolicki. Dawniej był tu także klasztor podobno Jezuitów, na pewno nie mogłem się tego dowiedzieć.

Włodzimierz Wołyński liczył 6 tysięcy mieszkańców. Polacy stanowią prawie szóstą część ludności. Pod względem materyalnym było im tu nienajgorzej, gdyby nie ucisk carski i ciemnota. W szkołach uczono wyłącznie po rosyjsku, tylko religii po polsku.

Poboczne ulice miasta pełne błota, tak, że w czasie deszczu przejazd z ciężarami prawie niemożliwy. Z miasta i gubernii (wołyńskiej) pouciekali prawie wszyscy napływowi, prawosławni, a wielu znowu gwałtem wygnano. Zostali tylko Polacy, Żydzi i prawosławni Ukraińcy. Obecny zarząd miasta składa się z jednego Polaka, jednego Żyda i jednego Rusina-Ukraińca.

Okolice Włodzimierza, jak i cała południowa część Wołynia — to piękna i urodzajna równina. Gdzie spojrzeć — pola uprawne i piękne grupy drzew liściastych, gdzieniegdzie starych, z rozłożystymi konarami, zapewne pamiętających jeszcze czasy dawnej Polski naszej. Te piękne niegdyś wioski i dwory dzisiaj strasznie zniszczone. Prawie co druga lub trzecia wieś spotyka się grupę opalonych drzew, a w środku nich kilkanaście sterczących kominów. Moskale usiłowali także spalić zboże na pniu, ale nie wszędzie potrafili tego dokonać.

Paweł Zawiłowicz.

Tam, gdzie grzmią armaty...

Bitwa pod Loos.

Jeden z korespondentów wojennych niemieckich, w taki sposób opisuje bitwę pod Loos we Francyi, jedną z najstraszniejszych, jakie tam stoczono podczas wrześniowej ofenzywy francuskiej:

„Dzisiaj obraz tej bitwy staje się jasnym i jednolitym. Nad sztandarami dzielnych dywizyj unosi się Sława. Byłoby zbytecznem wieńczyć czoła tych, którzy padli i tych, którzy żyją: czyny same prosto i bez barw sławią ich bohaterstwo.

Na odcinek pod Loos padało dziennie 70.000 granatów — 70.000 przez cztery dni, od dnia 21 do 25 września. Mniej więcej jeden granat na jedną sekundę. Wszelkiego kalibru — aż do najcięższych dział okrętowych 38 i pół-centimetrowych. Znakomicie zbudowane rowy zostały z ziemią zrównane, zasieki druciane leciały strzępami w powietrze i znikały. To, co było przed i poza rowami — krzaki, drzewa, trawa, to wszystko zniknęło. Naga ziemia wydobyła się na wierzch. Przez 4 dni żołnierz, jeżeli go nie rozerwały odłamki, musiał wytrwać w tym ogniu, a potem jeszcze walczyć. Gazy granatów powodowały mdłości i bezprzytomność.

Po strasznym, kilkudniowym orkanie ognia działowego, noc z dnia 24 na 25 minęła spokojnie. Rano dnia 25 o godzinie 6 minut 30, jakby na dany znak rozpoczął się ogień. Bez żadnej przerwy, bez żadnej ulgi, szalał ogień działowy aż mniej więcej do godziny 8. Tuż po godzinie 7 poprzez trzask granatów słychać było charakterystyczne sykania, dochodzące z rowów angielskich. Był to syk gazu, uchodzącego z butelek.

Białawe ławy mgły pełzały powoli. Krajobraz jest płaski — łąki i pola, a wieczorami i rankami unosi się nad niemi mgła o tej porze. Dlatego też nasi ludzie sądzili z początku, że zbliżająca się nizka, białawej barwy ława wyziewów jest mgłą. „Atak gazów. Wkładać maski na głowę!“ Ława mgły sunęła przez rowy pierwsza, potem przypełznęła ława dymu czarno-szara, potem przyszła znowu ława gazu, mniej więcej w 10 minut za pierwszą.

Trzy — cztery fale podwójne białawego gazu i dymnych gazów sunęły się przez nasze rowy. Nie było nic widać. Ludzie kaszlali, przewracali się. Wszyscy stali przy karabinach — dopóki mogli. Równocześnie artylerya angielska biła granatami gazowymi w nasze rowy. Tylko wśród najwyższego wytężenia sił stali nasi ludzie. Nikt się nie łudził — oficerowie i szeregowcy wiedzieli, o co chodzi. Zbliżała się godzina 8.

Skierowaliśmy przyspieszony ogień karabinowy w te chmury gazów, przeciwko niewidzialnemu nieprzyjacielowi. Artylerya nasza pociskami tworzyła przed na-

szą linią tamę, która miała nieprzyjacielowi zagrodzić drogę.

Sąsiednia dywizya doniosła równie o ataku gazowym. Anglicy złamali pierwszą linię tej dywizyi. Woń gazu była wszędzie przenikliwa. Nawet w sztabie chmury gazu były tak gęste, iż na odległość 10 metrów nie można było nic widzieć. Obiegały pogłoski, przychodziły meldunki. A potem wiadomości stawały się bardziej stanowczemi: Anglicy, idąc poza ostatnią ławą gazów, zdobyli pierwsze rowy dywizyi. Stało się. Tak jest, stało się, ale Anglicy okupili to niezmiernemi ofiarami. Gdy z dymów wyłoniła się pierwsza linia szturmujących Anglików z maskami na twarzach, jakgdyby z ziemi wyrosła — została natychmiast zmieciona. Zbliżyła się druga linia. Zmiotły ją karabiny maszynowe i ręczne, tudzież granaty. Zwłaszcza granaty ręczne siały zniszczenie. Każdy granat kładł 6 do 8 Anglików. Padła druga linia szturmujących, padła także trzecia. Na tym jedynie odcinku padło 8 do 10 tysięcy Anglików.

Dopiero czwarta linia wtargnęła do naszych wysuniętych rowów. Nasi żołnierze byli skutkiem gazów napół nieprzytomni, o ile ich gazy w zupełności nie oszołomiły i zatruły. Byli wyczerpani walką — zdziesiątkowani. Niektóre oddziały walczyły tak długo, dopóki żołnierze nie padali z wycieńczenia.

Stało się. Anglicy przełamali pierwszą linię.

Anglicy sunęli gęstemi liniami. Zabrali działa na tym odcinku. Kanonierzy walczyli do ostatniej chwili. Żaden z nich nie wrócił. Padli, lub dostali się do niewoli. Taka jest prawda, której nic nie zmieni.

Anglicy posunęli się o 500 do 2000 metrów. Dalej nie mogli. Przed naszą drugą linią wstrzymały ich rezerwy. Na kilku punktach mimo swej wielokrotnej przewagi zostali nawet wyparci...

Serbia przed katastrofą.

Ofenzywa wojsk sprzymierzonych, podjęta przeciwko Serbii, łącznie z armią bułgarską, która w zwycięskim pochodzie posuwa się coraz bardziej naprzód, zwyciężając raz po razu armię serbską, postawiła **Serbię nad skrajem przepaści.** Armia serbska znalazła się jakby w kleszczach, które prą coraz bardziej od północy, zachodu i południowego wschodu, zmierzając, jak się zdaje, **do zupełnego osaczenia całej armii serbskiej.** Już dzisiaj słyszy się, że **jedynym ratunkiem dla Serbii byłaby honorowa kapitulacya,** bo też wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że w obecnych warunkach **o uchronieniu się Serbii od katastrofy nie może być mowy.**

Przyjaciele opuścili Serbię.

Serbia została haniebnie zawiedziona przez wszystkich swoich sprzymierzeńców. Zarówno Rosya, jak Francya, Anglia i Włochy, mają tyle kłopotów ze sobą, że o Serbii nie myślą, tak, że malutkie to państewko zdane zostało zupełnie **na łaskę losu i samego siebie.** Jest poprostu rzeczą zdumiewającą, że Serbowie, widząc, iż ze strony swoich sojuszników nie mogą się już spodziewać żadnej absolutnie pomocy, bo od Rosyi zostali zupełnie odcięci, a w znacznej części odcięci zostali od Salonik, mimo to jeszcze walczą.

W śmiertelnych kleszczach.

Armie sprzymierzone uderzyły na Serbię z trzech stron, od Driny, Sawy i Dunaju. Przejście przez te rzeki, dla wielkich armii ogromne trudne, zostało wywalczone stosunkowo bardzo szybko, tak, że z końcem ubiegłego tygodnia, t. j. około 24 b. m., **wojska sprzymierzone wdarły się już w terytoryum serbskie na głębokość mniej więcej 50 klm.** Wojska bułgarskie zajęły przedewszystkiem wszystkie porty dunajowe serbskie i w ten sposób **przecięły połączenie Serbów z Rumunią,** przez którą Serbowie mogli się spodziewać przysyłki posiłków i amunicyi z Rosyi. Następnie Bułgarzy uderzyli na Serbów **pomiędzy Zajeczarem a Kniażewcem,** środek zaś bułgarskiej armi zaczął **otaczać twierdzę Nisz.** Wojska bułgarskie dotarły już do linii kolejowej Nisz-Aleksinac, tak, że **armia, broniąca Kniażewaca,** stanowiącego punkt oparcia dla Niszu, **będzie zapewne otoczona.** Drugi punkt oparcia dla Niszu, twierdza **Pirot,** została już przez Bułgarów **otoczona.** W ten sposób **Bułgarzy** jednem potężnem uderzeniem **wdarli się w środkową Serbię.**

Odcięcie Serbii od świata.

Najważniejszem jednak dziełem Bułgarów jest **ich pochód w Macedonii.** Bułgarzy w pierwszych dniach wojny dotarli do linii kolejowej Saloniki-Nisz, **przerywając w ten sposób połączenie ze Salonikami,** a temsamem uniemożliwiając wszelkie przysłanie posiłków ze strony Francyi czy Anglii. Następnie **Bułgarzy zajęli miejscowości Wranja, Kumanowo i Skoplje, i** zmierzają **w stronę Monastyru.** Skoro dojdą do tego miasta, **Serbia zostanie całkowicie odcięta od świata i wtedy nie będzie już dla niej ratunku.**

Bezsilność czwórporozumienia.

Wypadki, rozgrywające się w Serbii, skupiły na sobie uwagę całego świata. Wszyscy czują, że tam rozgrywa się ostatni akt dramatu, którego koniec może w znacznej części zadecydować o ostatecznym wyniku wojny. Bezsilność czwórporozumienia, udowodniona obecnie z powodu katastrofy, jaka spadła na Serbię, rozwiewa ostatecznie legendę o wielkiej sile wszystkich tych państw, które się skupiły dla zniszczenia Niemiec i Austro-Węgier. Okazuje się obecnie, że Austro-Węgry i Niemcy nietylko potrafiły się oprzeć przeważającej nawale wrogów, ale potrafiły zadać tym wrogom stanowczą klęskę. Jeśli pochód armij sprzymierzonych postępować będzie dalej tak zwycięsko naprzód, jak dotychczas, to nie ulega wątpliwości, że wojna skończy się prędzej, aniżeli powszechnie sądzono, bo o pokój poproszą państwa czwórporozumienia, aby się uchronić od ostatecznej zagłady.

Ogólna sytuacya wojenna.

Na terenie wojny z Rosyą panował w ubiegłym tygodniu stosunkowo spokój. Poza walkami **pod Rygą,** która jest już prawie z trzech stron otoczoną, poza walkami **na Wołyniu,** które jednak nie przyniosły poważniejszych wypadków, front ten i zajścia, jakie się na

nim w ubiegłym tygodniu rozgrywały, nie budziły większego zainteresowania. Na terenie wojny **we Francyi i w Belgii** nastał spokój o tyle, że **Francuzi i Anglicy wstrzymali już zupełnie swoją ofenzywę**, nie zdoławszy właściwie nic uzyskać. Ani Rosya, ani Francya i Anglia, nie zdołały więc, jak się okazuje, podjąć większej akcyi wojennej, aby odciągnąć większe ilości sił sprzymierzonych ze Serbii i w ten sposób przyjść Serbom z pomocą. Dowód to, że armie francuska, angielska i rosyjska, nie są już zdolne do podejmowania ofenzywy w wielkim stylu. Jedynie **Włosi** chcieli pomódz Serbii **i rozpoczęli w ubiegłym tygodniu straszliwą ofenzywę w dolinie Soczy.** Walki trwały kilka dni, były niesłychanie krwawe i skończyły się tem, że Włosi **nie zdobyli ani piędzi ziemi.**

Ubiegły tydzień walk.

Wojna z Rosyą.

Dnia 20 b. m. wojska Hindenburga poczyniły postępy na wschód **od Mitawy. Nad Styrem**, na Wołyniu, toczyły się zwyczajne walki, w których Rosyanie stracili znaczną ilość ludzi w jeńcach. Dnia 22 b. m. Rosyanie z przeważającemi siłami zaatakowali armie sprzymierzone pod Nowo-Aleksińcem. Wojska nasze cofnęły się o tysiąc kroków i mimo szalonych ataków Rosyan utrzymały się na stanowisku. W dniu tym rozgorzała gwałtowna walka nad Styrem. Rosyanie wbili się tam klinem we front wojsk niemieckich i austro-węgierskich na zachód od Czartoryska. **Pod Okieńskiem ten klin rosyjski został z trzech stron otoczony i pobity.** Dalej na północy Rosyanie podjęli ataki koło Baranowicz, zostali jednak odparci.

Od dnia 23 października Rosyanie podejmowali ataki głównie pod Nowo-Aleksińcem i **pod Czartoryskiem.** Dnia 24 b. m. zostali tam **pobici pod Komarowem.** W tymsamym dniu na północy wojska generała Hindenburga zdobyły miejscowość **Illuksztę** na północny zachód od Dźwińska. 26 października toczyła się zacięta walka pod Czartoryskiem. Nie było prawie dnia, by w ręce **wojsk** sprzymierzonych nie dostało się 1000 lub 2000 jeńców.

Wojna z Włochami.

Począwszy od 20-go października Włosi rozpoczęli silny ogień działowy na wyżynę **Doberdo**, na góry **Krn**, na miasto **Tolmein** oraz prawie na całym froncie w Tyrolu. Dnia **22 października przystąpili Włosi do wielkiej ofenzywy na całej linii od Tolmein do Doberdo.** W niektórych miejscach przychodziło do sześciokrotnych ataków włoskich na pozycye wojsk austryackich. Przygotowanie tej ofenzywy przez artyleryę trwało 50 godzin. Ataki przypłacili Włosi kilkoma tysiącami zabitych. Były miejsca, w których po 3000 włoskich zwłok znajdowano przed jednym pułkiem austryackim, mimo, że Włosi posługiwali się nawet granatami z trującymi gazami. Ta trzecia od początku wojny **ofenzywa włoska złamała się już 26 października**, tak, że 27 na tym froncie panował już stosunkowo spokój. Jak poprzednie, tak i ta ofenzywa skończyła się niepowodzeniem Włochów, którzy nie zdołali istotnie zdobyć ani piędzi ziemi.

Dnia 24 b. m. lotnik włoski rzucił kilka **bomb na miasto Tryest.** Bomby nie wyrządziły szkody materyalnej, ale zabiły i zraniły kilkunastu ludzi. W odpowiedzi na to **lotnicy austryaccy zjawili się** tego samego dnia w nocy nad **Wenecyą**, krążyli nad nią przez półtrzeciej godziny, **obrzucili bombami wszystkie budowle wojskowe w Wenecyi** i spowodowali szereg pożarów. Następnego dnia rano o godzinie 8-mej zjawiła się **nad Wenecyą po raz drugi eskadra samolotów** austryackich, zbombardowała halę awiatyczną i statki wojenne. Próby ostrzeliwania naszych lotników nie wydały rezultatu.

Wojna z Serbią.

Dnia 20 października wojska austro-węgierskie zbliżyły się **do Szabacu**, niemieckie zaś przekroczyły rzekę Ralja na południe od Semendryi i posunęły się ku miejscowości **Petrowac.** Bułgarzy **w marszu na Kumanowo** wzięli w tym dniu do niewoli 2000 Serbów i zdobyli 12 dział. Dnia 21 października wojska nasze **zdobyły Szabac, Bułgarzy zaś zbliżyli się do Pirotu,** oraz wdarli się w dolinę rzeki Wardar. 22 października **Bułgarzy zdobyli miejscowości Wranja, Kumanowo i Skoplje nad rzeką Wardarem.** 24 b. m. armia nasza zdobyła pozycye Kosmanj, leżącą na drodze, wiodącej z Belgradu do Arangjelowca. 25 b. m. Bułgarzy posunęli się poza Negotin i przekroczyli rzekę Timok. 26 b. m. **wojska nasze zajęły Waljewo** i zbliżyły się do miasta **Arangjelowca.**

Bułgarzy atakowali w tym dniu Zajeczar, Kniażewac i Pirot. 27 b. m. wojska niemieckie wypędziły Serbów poza Arangielowac.

Inne wojny.

Na terenie wojny we Francyi nie zaszło w ubiegłym tygodniu nic nowego. Po zaciętej ofenzywie francuskiej nastały tam znowu na całym froncie walki pozycyjne.

Na terenie wojny z Turcyą nie było w ubiegłym tygodniu również poważniejszych wypadków poza tem, że stwierdzono, iż Francuzi i Anglicy wycofują swoje wojska z półwyspu Gallipolskiego.

W wojnie morskiej zaszedł jeden ciekawszy wypadek, mianowicie angielska łódź podwodna zatopiła wielki niemiecki krążownik „Prinz Adalbert“ koło Libawy.

Francuzi i Anglicy zbombardowali w ubiegłym tygodniu bułgarski port nad morzem Egejskiem, D e d e a g a c z. Miasto zostało zniszczone, kilkunastu ludzi zostało zabitych. Dla operacyi wojennych nie ma to większego znaczenia, bo plan wylądowania wojsk w Dedeagacz jest niewykonalny, gdyż port tamtejszy jest tak płytki, iż wielkie okręty do brzegu przybijać nie mogą. Zresztą wojska, któreby tam wylądowały, i tak nie zdołałyby pospieszyć Serbii z pomocą, bo natychmiast stawiłyby im opór armie tureckie.

Poległym cześć!

Cześć Wam, waleczni, którzyście polegli
Wśród krwawej wojny, dla Narodu sprawy.
Wam, coście domu i mienia odbiegli,
Idąc odważnie w wir walki, w bój krwawy.
A których dzisiaj kryją już kurhany...
Cześć Wam, o cześć Wam poległym składamy!
Cześć Wam, żołnierze, których dziś mogiły
Hen, gdzieś daleko, w polach porzucone
I których głębie oceanu skryły,
Których mogiły niczem nie znaczone!
Cześć Wam, o cześć Wam dziś składamy wszyscy,
Chociaż nieznani, jednak sercem blizcy!
Cześć Wam, którzyście już polegli w grobach,
Tam — w głębi Rosyi — jako niewolnicy!...
Z ran, z głodu, chłodu lub w różnych chorobach.
Cześć Wam, o cześć Wam, święci męczennicy.
Oj! bo nad rany ta najsrożej boli,
Gdy człek umiera w okrutnej niewoli...
O, cześć Wam wszystkim, którym ręka wroga
Drogę żywota przedwcześnie skróciła.
Błagać będziemy Wszechmocnego Boga,
Żeby Wam święta ziemia lekką była.
Po znojnem życiu po pracy, po boju,
Niech spoczywają, o Panie, w pokoju!

Szczepan Orzech.

Z Koła polskiego.

W dniach 25 i 26 b. m. odbyło się w Wiedniu posiedzenie Koła polskiego przy bardzo licznym udziale członków. Z naszych posłów przybyli pp.: Angerman, Banaś, Biały, Bojko, Długosz, Fils, Jachowicz, Jedynak, Kędzior, hr. Lasecki, Lewicki, Myjak, hr. Rey, Rusin, Średniawski, Śmiłowski, Tetmajer i Witos. — Prawie wszyscy nasi posłowie zabierali głos i postawili szereg wniosków, które Koło uchwaliło. Z powodu braku miejsca w dzisiejszym, wszystkie te wnioski podamy w całości wraz z dokładnem sprawozdaniem z przebiegu obrad w następnym numerze.

Koło uchwaliło również wszystkie wnioski komisyi gospodarczej, któreśmy podali wyżej i wyraziło podziękowanie eksc. Długoszowi, który, jako prezes tej komisyi, rozwinął ogromnie energiczną działalność.

Z przemówienia wstępnego prezesa Koła, najważniejsze było stwierdzenie, że na razie mówienie w sprawie polskiej jest przedwczesne, że jednak wypadki, jakie się rozgrywają, pozwalają spodziewać się, że i my doczekamy się lepszej przyszłości po wojnie.

Ważne!

Zwracamy uwagę naszych Czytelników, że o nagrody za uprawianie roli, wynoszące po 25 kor. od hektara (około 2 morgów), mogą się ubiegać i otrzymają je nie tylko ci, którzy zaciągnęli pożyczkę na uprawę roli, ale wogóle wszyscy rolnicy, którzy pola swoje w przepisanym czasie uprawili.

Dalej zwracamy uwagę, że na skutek zabiegów naszych posłów **rząd obniżył procent od pożyczek z Banku wojennego na odbudowę gospodarstw z 5 na 3 procent i przedłużył termin spłaty tych pożyczek z 5 na 10 lat po zawarciu pokoju.**

Do Czytelników!

Przesyłka papieru, na którym drukujemy „Piasta", z powodów od nas niezależnych, uległa zwłoce. To jest powodem, że i dzisiejszy numer wydajemy w objętości tylko 16 stron i że cały szereg ważnych artykułów i wiadomości musieliśmy odłożyć do następnego numeru. Mamy nadzieję, że będące już w drodze wagony z papierom w najbliższych dniach otrzymamy i że następny numer wyjdzie już w objętości 24 stron, poczem stale w tej objętości będzie wychodził.

Kto chce zasięgnąć porady lub pomocy, niech pisze do Redakcyi „Piasta", a otrzyma ją.

Dyrekcya Kasy oszczędności
w Myślenicach

zawiadamia, że Wydział Kasy oszczędności na posiedzeniu dnia 7 października 1915 uchwalił obniżyć stopę procentową od wkładek od 1 stycznia 1916 r. z 4³/₄% na

4½%

Myślenice, dnia 7 października 1915.

Prezes.

Dział dla kobiet.

Kobiety oszczędzajcie!

Wojna nauczyła nawet Anglików oszczędności. — We wszystkich dziennikach, a także na publicznych zebraniach głosi się tam teraz ewangelię oszczędzania, przedkładając, że tylko w ten sposób przetrzyma naród tę niesłychanie kosztowną wojnę. Możnaby powiedzieć, że w Anglii wszczął się prawdziwy szał oszczędzania, popierany przez rozmaite komitety. Między innemi utworzył się tam tak nazwany „Parlamentarny komitet dla oszczędności wojennych“ i wydał odezwę, z której przytaczamy jeden ustęp:

„Jeżeli nasze kobiety nabiorą przeświadczenia o konieczności oszczędzania w wydatkach, to dokona się ważny zwrot w naszych narodowych nawyknieniach, a ich zasługi wobec ojczyzny będą jeszcze większe, niż były dotąd. Kobiety winny nam powiedzieć, jak mamy oszczędzać, one winny nam wskazać, jak się do tego wziąć, one mogą też w sposobie prowadzenia gospodarstwa uzyskać oszczędności wielkie przez skreślenie wydatków, które, ich zdaniem, okażą się zbyteczne. Kobiety mogą przyczynić się do tego, abyśmy po ukończeniu wojny nie byli ubożsi i nie ponieśli strat innych, jak tylko te, które nakazuje zimna konieczność“.

Kobiety polskie! Jeżeli Anglicy, naród taki bogaty i wojną zupełnie nie zniszczony, dziś publicznie wzywają do oszczędzania, to jakimże świętym obowiązkiem nas, Polaków, wojną doszczętnie zrujnowanych, jest oszczędność! Kobiety polskie, oszczędzajcie więc, nie kupujcie za wiele szmatek, nie trwońcie grosza na niepotrzebne rzeczy! Dziś oszczędność jest największym obowiązkiem patryotycznym!

Czem jest matka.

Dziwny bardzo jest fakt, że kobiety-matki, twórczynie i wychowawczynie społeczeństw, tak skromne zajmują miejsce w dziejach świata i tak rzadko bywają wspominane w życiorysach wielkich ludzi. Swiat widzi jedynie szczęśliwych, sławnych, bohaterskich synów; — matka jest szczeblem drabiny, po której syn wzniósł się na wyżyny.

„Wszystko, czem jestem i czem mam nadzieję zostać w przyszłości — mawiał Lincoln, gdy został prezydentem Stanów Zjednoczonych — zawdzięczam mójej anielskiej matce“.

„Jestem dziełem mojej matki — powiedział niedawno Tomasz Edison — była ona tak wytrwała, tak szczerze pewna mojej wartości, czułem, że mam dla kogo żyć... i że zawieść tego kogoś byłoby niegodziwością“.

„Wszystko, cokolwiek w życiu dokonałem — oświadczył jeden z dzielnych misyonarzy — zawdzięczam mojej matce“.

„Dla człowieka, który miał dobrą matkę — mówi Jan Paweł Richter — wszystkie kobiety, przez pamięć na nią, są święte“.

„Pocałunek mojej matki, uczynił mnie artystą — oto słowa słynnego malarza angielskiego Benjamina West'a.

Listy od Czytelniczek.

Piątkowa ad N. Sacz w październiku

Małgorzata Ząbkowa.

Bieńkowice, w październiku.

Kochani Czytelnicy! Nigdy nie lubiałem chwalić kobiet, bo one zaraz rosną w pychę i zarozumiałość. Ale teraz wypada mi jednak pochwalić tę Krzesławiankę, co to tak mądrze napisała w „Piaście“, Nr 38, list p. t. „Nauka na przyszłość“. Bo rzeczywiście tak jest, jak ona pisze, że na dobrym wójcie wszystko polega. U nas też były sprawy drożyźniane przy robotach polnych. Aleśmy uchwalili brać po 10 koron i życie dla koni, a po 60 centów i wikt dla ludzi, zaś dwie korony do kośby. I porobiło się wszystko, bo nikt na wojnie się nie dorabiał, a wszyscy sobie w ten sposób pomagali. Cieszyłbym się bardzo, gdyby takich Krzesławianek było u nas tysiące, bo gospodyni w domu, to jest cały majątek. Po wojnie to się zgłosimy po te zacne i mądre Krzesławianki.

Jan Kania, wójt.

„Piast“ kosztuje rocznie 4 kor.

Ważne dla poszukujących pracy.

Miejsca wolne

(t. j. zgłoszenia pracodawców o robotników).

1. W rolnictwie, ogrodnictwie i leśnictwie:

3 fornali dworskich. Warunki podać pod adresem: Zygmunt Kostkiewicz, Trościaniec, p. Niemirów.

2 fornali dworskich, adres: Władysław Schwarz, Staszkówka, p. Ciężkowice.

1 praktykant gospodarski, adres: Zarząd dóbr w Czudcu.

1 samoistny gospodarz do gospodarstwa o 60 morgach i kilku czeladzi (2 par koni i 25 sztuk bydła), do nadzoru nad budynkami i wydzierżawionymi kilkuset morgami do pełnienia obowiązków przełożonego obszaru dworskiego od 1/IV. 1916 w Czarnym Potoku, pow. Nowy Sącz. Kandydat musi być żonaty, dobrze polecony i rutynowany w gospodarstwie rolnem i lasowem, część gruntu rolnego może otrzymać pod uprawę na własny rachunek. Odpisy świadectw i warunki pod adresem: Pow. Urząd pracy w Nowym Sączu, lub adwokat Reklewski, Kraków, pl. Szczepański 7.

1 ogrodnik — do kierowania ogrodem warzywno-kwiatowym. Do pomocy stale są dwaj chłopcy. Miesięcznie 30 kor. i całe utrzymanie, nadto 10% od sprzedaży produktów. Adres: A. Chrzanowski. Kopytówka, p. Brzeźnica.

1 gatrowy do tartaku Zarządu dóbr w Czudcu z płacą miesięczną 90 kor., mieszkaniem i opałem. Nadto może być dostarczone zboże i mleko za potrąceniem z płacy. Adres: Powiatowy Urząd pośrednictwa pracy w Nowym Sączu.

30 do 50 robotników do robót wyrębu lasu i spławiania drzewa w powiecie nowosądeckim. Robota stała na przeciąg kilku miesięcy. Płaca dzienna od 3 do 5 koron. Wspólny barak mieszkalny dla pracujących. Przy ugodzie na przeciąg pół roku pracodawca ponosi koszta podróży robotnika z miejsca pobytu do miejsca pracy. Gdyby robotnik odszedł z pracy przed tym czasem, zwraca poniesione koszta podróży. Poszukiwani tylko robotnicy, którzy przy tego rodzaju robotach już pracowali i umieją robić t. zw. capinami. Adres: Pow. Urząd pośrednictwa pracy w Nowym Sączu.

1 rewirowy leśniczy z niższym egzaminem. Adres: Hillbricht, Putilla, Bukowina.

1 leśnik. Wymagana niższa szkoła rolnicza lub lasowa, a przynajmniej egzamin z leśnictwa, należyta znajomość kultury leśnej i pomiarów drzewa, kubikowanie, a także znajomość gospodarstwa rolnego, w szczególności hodowla bydła. Zaofiarowane dla żonatego miesięcznie 60 do 70 koron, mieszkanie i ordynarya. Dla kawalera miesięcznie od 80 do 90 koron i mieszkanie — bez żadnych dodatków. Pożądany kandydat wolny od wojska, trzeźwy, uczciwy i energiczny. Adres: Stefan Nanowski w Równi, poczta Ustrzyki Dolne.

2. W przemyśle i rzemiośle:

1 kowal dworski. Warunki podać pod adresem: Władysław Schwarz, Staszkówka, p. Ciężkowice.

1 młynarz bezdzietny, znający się dobrze na urządzeniu i naprawie młyna starego systemu z całem utrzymaniem i płacą. Adres: Michał Ożóg, właściciel folwarku Okonin, p. Ropczyce.

2 robotników blacharskich na stałą pracę w Nowym Sączu. Płaca dzienna 5 koron, t. zw. dachowe po 80 hal. dziennie, za godziny nadobowiązkowe (pofajerantowe) po 75 hal., ewentualnie praca i wynagrodzenie na akord. Czas pracy dziennej 10 godzin. Adres: Pow. Urząd pracy w Nowym Sączu.

1 monter do instalacyj wodociągowych w Nowym Sączu; czas pracy i płaca jak wyżej przy 2 robotnikach blacharskich, bez dodatku „dachowego“. Adres: Pow. Urząd pracy w Nowym Sączu.

1 czeladnik krawiecki na stałą robotę w Nowym Sączu, na t. zw. duże sztuki męskie, płatne: marynarka jednorzędowa 12 kor., dwurzędowa 14 do 15 kor., żakiet 16 kor., narzutka 15 kor., palto 18 kor. Adres: Pow. Urząd pracy w Nowym Sączu.

1 kowal rutynowany do naprawy maszyn rolniczych i kucia koni. Adres: Zarząd dóbr w Czudcu.

2 czeladników stolarskich od 5—6 kor. dziennie. Adres: Józef Chrobaczewski, majster stolarski, Dobromil, (praca $9^1/_2$ godz.).

8 czeladników stolarskich od 3—6 kor. dziennie, a w akordzie do 12 kor. Adres: Spółka stolarzy w Kalwaryi Zebrzydowskiej.

1 maszynista-ślusarz. Adres: Inż. M. Wieleżyński, Borysław, ul. Pańska.

2 czeladników szewskich. Adres: A. Laskowski, Kraków, Dębniki, ul. Zamkowa 11.

6 krawców, 4 starszych, 2 młodszych. Adres: Wójcikiewicz Stanisław w Nowym Sączu.

3. Służba domowa i pokrewna:

1 portyer a zarazem dozorca budynku filii Banku Austr.-Węgler. w Nowym Sączu. 80 kor. miesięcznie, mieszkanie, opał, światło, remuneracya roczna 25 koron i częściowe umundurowanie (bluza, kurtka i czapka). Kandydat musi umieć czytać, pisać i rachować, być fizycznie zdrów i wolny od wojska, wreszcie nieposzlakowany. Pożądany tylko żonaty. Podania udokumentowane należycie dowodami z dotychczasowego zajęcia, z dołączeniem świadectwa moralności, wnosić należy do Pow. Urzędu pracy w Nowym Sączu.

1 stróż do Schroniska dla b. Legionistów, chorych na płuca, w Zakopanem, któryby był jednocześnie palaczem przy centralnem ogrzewaniu i **1 służący** do tego schroniska, umiejący nacierać chorych, względnie taki, któryby łatwo tego się tutaj nauczył. Pierwszeństwo mają b. Legioniści, potrzebujący zakopiańskiego powietrza. Zgłoszenia: Liga Kobiet w Zakopanem, ul. Krupówki 40.

4. Inne zawody:

50 funkcyonaryuszy kolejowych przy c. k. Urzędzie ruchu kolei państwowych w Nowym Sączu. W razie przyjęcia kandydat zaczyna jako robotnik z płacą dzienną 2 kor. 40 hal. i po pewnym okresie próbnym, zależnie od zdolności, zostaje przydzielony do służby w ruchu, lub stacyjnej. Od kandydatów wymagane są następujące warunki: 1) wiek od 24 do 40 lat, w dowód metryka, lub wyciąg; 2) świadectwo przynależności; 3) nieposzlakowany charakter i trzeźwość, oraz świadectwo moralności z ostatniego miejsca pobytu; 4) świadectwo zdrowia, na dowód, iż kandydat jest fizycznie zdrowy (nie ułomny) i posiada dobry wzrok; 5) świadectwo względnie dowód stałego uwolnienia od wojska; 6) poprawna znajomość języka polskiego w słowie i piśmie i częściowa języka niemieckiego — w dowód świadectwa szkolne.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Powiatowego Urzędu pracy w Nowym Sączu, który prześle je c. k. Naczelnictwu stacyi do decyzyi, przyczem kandydat musi się zgłosić osobiście u Naczelnika stacyi za poprzednim zgłoszeniem się w Urzędzie pracy, gdzie otrzyma polecenie

Wiadomości o żołnierzach.

Biuro wywiadowcze Czerwonego Krzyża w Wiedniu nadesłało nam następujące informacye o żołnierzach:

Bebak Józef, 13 p. p. 14 k., zaginął. Bednarski Jan, 35 p. obr. kraj. 10 k., 1877, zabity. Bienasz Roman, 4 bat. strzelc. 3 k., ze Soniny, 1885, był ranny w prawą nogę; 15 stycznia 1915 przybył do szpitala Nr 22 w Nagyszeben. Bienasz Józef, 4 bat. strzelc. 1 k., ze Soniny, 1882, zabity 24 sierpnia 1914. Birówka Adam, 33 p. obr. kraj. 2 k., ze Skomielny Czarnej, 1888, był chory; 14 sierpnia wyjechał ze szpitala w Kobierzynie do pułku. Blecharczyk Szymon, 45 p. p. 5 k., 1892, zaginął. Bogdan Jakób, 32 p. obr. kraj. 8 k., z Libuszy, 1887, w niewoli, w Tomsku.

Chrobak Jan, 31 p. obr. kraj. 3 k., ze Straconki, 1894, był chory; 29 września 1915 przybył do szpitala w koszarach arc. Rainera w Ołomuńcu. Cuprys Andrzej, 40 p. p. 7 k., z Łabna, 1890, był ranny w szczękę; 1 października 1915 odjechał ze szpitala w Wiedniu ze świadectwem lekarskiem do pułku. Czech Marcin, 16 p. obr. kraj. 3 k., zaginął. Czerkies Józef, 40 p. p. 2 k., z Rożniatów, 1884, w niewoli, w 33 szpitalu w Niżnym Nowogrodzie. Czerkiewicz Stanisław, jednor. ochot. 56 p. p. 15 k., z Jodłowej, 1893, był chory; 26 stycznia 1915 przybył do szpitala w Wiednin IX. Czerwiński Jan Walenty, 17 p. obr. kraj. 1 k., z Gorzyc, 1892, zaginął.

Dach Józef, 57 p. p. 13 k., z Jadowników, 1882, w niewoli, w Petropawłowsku, gub. akmolińska. Drewniak Wojciech, 16 p. obr. kraj. 5 k., z pow. żywieckiego, 1894, zabity. Dudek Józef, 13 p. p. 1 k., z Filipowic, 1893, był chory; 6 kwietnia 1915 przybył do szpitala w Temeszwarze. Dudzik Władysław, 20 p. p. 10 k., z Męciny, zaginął. Działowski Edward, 17 p. obr. kraj. 3 k., z Mielca, ranny.

Gągola Piotr, 57 p. p. 16 k., z Tarnowa, 1891, był chory; 6 lipca 1915 wyjechał ze szpitala w Ołomnńcu do pułku. Gawliński Franciszek, 56 p. p. 3 k., z Cięciny, 1892, ranny. Gisterek Ferdynand, 56 p. p. 3 k., z Zatora, 1889, umarł na cholerę 28 lipca 1915 w dywizyjnym szpitalu Nr 12, pochowano go w Podwysokiem (Król. Polskie) w północnym lesie. Głuszek Mikołaj, 89 p. p. 4 k., 1888, był ranny; 30 września 1915 wyjechał ze szpitala w Eger do pułku.

Jamroz Karol, 56 p. p. 10 k., z Jasienicy, 1887, zabity 15 marca 1915.

Kaletka Jan, 20 p. p., z Kasiny Wielkiej, 1889, zabity 7 maja 1915. Karnas Stanisław, 40 p. p. 1 k., 1888, zaginął. Kosowski Józef, 56 p. p. 13 k., z Zebrzydowic, 1883, był chory; 25 września 1915 wyjechał z lazaretu w Morawskiej Ostrawie do oddziału rekonwalescentów swego pułku. Kowalski Jan, 40 p. p. 14 k., 1894, zaginął. Kozaka Józef, 57 p. p. 9 k., ze Świebodzina, 1894, ranny. Kozłowski Józef, 56 p. p. 12 k., ze Sotkowa, 1892, zaginął. Kril Dmytro, 19 p. obr. kraj. 7 k., z Pikułowców, 1887, ranny. Król Kazimierz, 16 p. obr. kraj. 9 k., z Witkowic, 1892, zaginął. Krnpa Kazimierz, 19 p. obr. kraj. 3 k., z Brodów, 1894, ranny. Kudłek Wincenty, 13 p. p. 6 k., z Czernichowa, 1895, zaginął. Kuś Józef, 56 p. p. 6 k., z Zawoi, 1895, był chory; 15 czerwca 1915 ndał się ze szpitala w Wiedniu do Rotundy, Wiedeń II. Kutrzuba Józef, 32 p. obr. kraj. 4 k., zaginął.

Legutko Jan, 16 p. landszt. 7 k., ze Sterkowca, 1873, w niewoli, w Barnauł, gub. tomska. Ligęza Jan, 20 p. p. 6 k., z Pławnej, w niewoli.

Małysa Józef, 77 p. p. 8 k., z Krzeszowa, zaginął. Mardyła Jan, 1 p. p. 13 k., zaginął. Markowicz Piotr, 16 p. obr. kraj. 7 k., z Rybny, 1887, zabity 25 listopada 1914. Marmon Józef, 20 p. p. 11 k., z Nowego Sącza, 1890, zaginął. Marszałek Władysław, 56 p. p. 10 k., z Białej, 1891, zaginął. Matusik Józef, 16 p. obr. kraj. 8 k., ze Suchej, zaginął. Matusz Wojciech, 18 p. obr. kraj. 1 k., zaginął. Miśkowiec Tomasz, 58 p. p. 1 k., z Rabki, 1894, zabity 11 lutego 1915. Myhal Dymitr, 11 dyw. artyl., zabity.

Niedbała Józef, 17 p. obr. kraj. 3 k., 1884, był ranny; od 13 grudnia 1914 zaginął. Niemiec Marek, 32 p. obr. kraj. 11 k., w niewoli, w Tomsku. Nowak Maciej, 18 p. obr. kraj. 2 k., z Bestwiny, 1889, zabity między 16 a 24 czerwca 1915.

Paszczyński Władysław, feldw. 34 p. obr. kraj. 5 k., z Jarosławia, 1877, chory; 1 października 1915 przybył do szpitala Nr 7 w Krakowie. Procner Paweł, 32 p. obr. kraj. 12 k., w niewoli. Pronay Józef, jednor. ochot. 55 p. p. 8 k., ze Zbaraża, 1893, był chory; 21 sierpnia 1915 wyjechał wyleczony ze szpitala Nr 1 w Brünn. Ptak Władysław, 36 p. obr. kraj. 3 k., z Wieliczki, 1889, ranny.

Ranosz Jan, 32 p. obr. kraj. 12 k., z Zadziela, 188[illegible], był ranny w prawą piętę; 21 czerwca 1915 wyszedł wyleczony ze szpitala Nr 10 w Krakowie.

Sobański Feliks, 56 p. p. 16 k., Lachowice, 1895, udał się 8 października 1915 ze szpitala w Wiedniu do Rotundy tamże. Słowiak Franciszek, 15 p. obr. kraj. 5 k., zaginął. Słupczyński Józef, 4 bat. strzelc. 1 k., z Trzciany, 1894, był ranny w prawy palec wskazujący; 11 stycznia 1915 wyjechał wyleczony ze szpitala w Brüx do pułku. Smoleń Antoni, 20 p. p. 1 k., z Męciny, zaginął. Socha Jan, 28 p. obr. kraj. 6 k., zaginął. Sporysz Jan, 45 p. p., zaginął. Stocki Andrzej, 15 p. p., 1894, był chory; 27 lutego 1915 udał się ze szpitala w Zell am See do zastępczego batalionu 59 p. p.

Strach Stanisław, 55 p. p. 13 k., z Gierczyc, 1894, był chory na tyfus; 7 kwietnia 1915 udał się ze szpitala epidemicznego w Koszycach na stacyę obserwacyjną tamże. Swaczyna Dominik, 1 bat. saperów 3 k., z Olbrachcic, 1885, zaginął. Syroń Adam, 40 p. p. 9 k., 1889, ranny. Szybała Kazimierz, 55 p. p. 7 k., z Hanaczowa, był ranny; 27 października 1914 umarł w polowym szpitalu 2/11, pochowano go w Kniażycach. Śmiałek Antoni, jednor. ochot. 20 p. p. 17 k., z Biegonic, 1892, zaginął.

Talip Jau, 16 p. obr. kraj. 3 k., z Toporzyska, 1890, w niewoli w Petropawłowsku, gub. akmolińska.

O żołnierzach, których nazwiska podajemy poniżej, Biuro wywiadowcze nie ma dotąd żadnej wiadomości:

Babik Jan, 16 p. obr. kraj. Banaś Jan, 16 p. obr. kraj. Bania Jan, 57 p. p. Bartosik Józef, 11 bat. saperów. Bilik Seweryn, 2 p. legionów. Chrząszcz Franciszek, 56 p. p. Dec Jan, 40 p. p. Domin Franciszek, 1 p. p. Dopart Józef, 45 p. p. Gała Michał, 32 p. obr. kraj. Gruszowski Adam, 45 p. p. Jendryka Franciszek, 13 p. p. Jurczak Andrzej, 56 p. p. Kaleta Józef, 20 p. p. Kawa Jan, 25 p. obr. kr. Kołodziej Jan, 17 p. obr. kraj. Kołodziej Franciszek, 17 p. obr. kraj. Krudysz Stanisław, 17 p. obr. kraj. Kruszyński Andrzej, 17 p. obr. kraj. Krzyżowski Wojciech, 56 p. p. Kumorek Paweł, 57 p. p. Kwatera Tadeusz, 56 p. p. Lewkiewicz Eugeniusz, 2 p. Legionów. Łabno Kazimierz, 90 p. p. Łęcki Franciszek, artylerzysta. Macuga Alfred, 56 p. p. Matysiak Józef, 13 p. p. Mirocha Jan, 56 p. p. Mizera Józef, 57 p. p. Musiał Piotr, 32 p. obr. kraj. Musiał Jan, jednor. ochot. 57 p. p. Nowak Ludwik, 13 p. ob. kr. Osiałkiewicz Ignacy, 57 p. p. Panczyk Marcin, 35 p. obr. kraj. Pawłowicz Władysław, 13 p. p. Pietrzak Józef, 20 p. p. Puto Władysław, 20 p. p. Ruchaj Wacław. Sobański Edward, 89 p. p. Starowicz Franciszek, 31 p. obr. kraj. Strączek Błażej, 1 p. p. Szupeniuk Wasyl, 13 p. p. Świętek Jan, 19 p. obr. kraj. Tacik Władysław. Wach Stanisław, 20 p. p. Wójcik Andrzej, artylerzysta. Wójtowicz Franciszek Józef, 56 p. p. Wojtyszko Jan, 16 p. obr. kraj.

Polegli, ranni i jeńcy wojenni.

(Skrócenia: k. — kompania. Cyfry w nawiasach oznaczają datę śmierci. Przy jeńcach podajemy w nawiasach miejsce obecnego pobytu jeńców).

(Dokończenie listy strat Nr 164).

W niewoli z 77 pułku piechoty:

Kaczała Piotr, Rakowa (Tjumeń). Kaczmar Józef, Uherce (Rosya). Kalk Jan, Bilicz (Tjumeń). Kałmuk Paweł, Lenina Wielka (Tjumeń). Kałynycz Stefan, Hołowecko (Tjumeń). Kamiński Józef, Terło (Tjumeń), Kamiński Mikołaj, Terło (Tjumeń). Karpa Grzegorz, Dołhe ad Podbuż (Tjumeń). Kira Mikołaj, Łomna (Tjumeń). Kisyłewicz Michał, Mistkowice (Rosya). Kiszko Jan, Poczajowice (Rosya). Klecko Teodor, Topolnica (Tjumeń). Kłymyszyn Mikołaj, Lipowiec (Rosya). Kolhan Piotr, Jawora (Tjumeń), Komarnicki Grzegorz, Komarniki, ranny (35 szpital w Kałudze). Komarowski Piotr, Sąsiadowice (Tjumeń). Koncewicz Michał, Zarajsko (Tjumeń). Kondarewicz Michał, Lipowiec (Rosya). Konieczny Józef, Sprynia (Rosya). Kopacz Grzegorz, Opaka (Tjumeń). Korkiszko Michał, Dobrogostów (Tjumeń). Kost Michał, Bilicz (Tjumeń). Kostyszak Jan, Przysłup (Rosya). Kowal Teodor, Wykoty, ranny (8 szpital w Moskwie). Kowalczyn Michał, Bolechowce (Rosya). Kowaliczko Józef, Posada Felsztyńska (Tjumeń), Kowbasiuk Michał, Solec (Tjumeń). Kremsa Mikołaj (Rosya). Krusz Kazimierz, Biskowice, ranny (Jalutorowsk). Krynicki Jan, Krynica (Tjumeń). Krzyżanowski Konstanty Stanisław, Schodnica (Rosya). Kuchar Michał, Lisiatycze (Tjumeń). Kuczwarski Szymon, Wojutycze (Tjumeń). Kulczycki Kostyk Grzegorz, Kulczyce (Rosya). Kulczycki Hawicz Jan, Kulczyce (Rosya). Kucyk Michał, Michałowice (Tjumeń). Kuzyk Grzegorz, Bronica (Rosya). Kulczycki Hust Andrzej, Kulczyce (Rosya). Kulczycki Waśkowicz Jakób, Kulczyce (Tjumeń). Kułyk Jan, Niedźwiedzia (Tjumeń). Lechowicz Jan, Czukiew (Rosya). Lehnhart Franciszek, Wołcze (Tjumeń). Letniańczyk Jan, Hruszów (Rosya). Lichwa Stanisław, Pianowice (Tjumeń). Liwczak Michał, Ozimina (Tjumeń). Lobojko Aleksander, Daszawa (Tjumeń). Lupań Jan, Bilicz (Tjumeń). Łaganiak Grzegorz, Stronna (Rosya). Łesyk Jan, Wykoty (Tjumeń). Łesyk Paweł, Tynów (Tjumeń). Łukawski Michał, kapral, Tatary (Tjumeń). Makar Jan, Jawora (Tjumeń). Maliniak Teodor, Podmanasterek (Tjumeń). Mandziak Mikołaj, Solec (Rosya). Martyn Piotr, Sniatynka (Rosya). Maruńczak Michał, Michałowice (Rosya). Małecki Antoni, Rakowa (Tjumeń). Matlak Józef, Wysocko Wyżne (Tjumeń). Matołycz Piotr, Horodyszcze (Rosya). Mazur Teodor, Horodyszcze (Tjumeń). Mazurczak Jan, Medenice (Tjumeń). Mecan Paweł, Rychcice, ranny (Jalutorowsk). Mękarski Tadeusz, Kulczyce Szlach. (Rosya). Mendak Jan, Sąsiadowice (Rosya). Midziak Wincenty, kapr., Strzałkowice (Rosya). Mielniczek vel Lewandowski Michał, Lutowiska (Tjumeń). Mujła Mikołaj, Tustanowice (Tjumeń). Mysiurka Jan, kapral, Sąsiadowice (Tjumeń). Ostrowski Michał, Podmichale, ranny (8 szpital w Moskwie). Pasławski Michał, Wołosianka W. (Tjumeń). Pawlik Filip, Nahujowice (Rosya). Petryczkowicz Mikołaj, Mszaniec (Tjumeń). Petryna Piotr, Kornalowice (Tjumeń). Petypiak Jan, plut., Brzegi, ranny (43 szpital w Rjazaniu). Piątka Jan (Rosya). Picho Jerzy, Wojutycze (Tjumeń). Picho Jan, Wojutycze, ranny (Tjumeń). Picho Teodor, Wojutycze (Tjumeń). Plisz Michał, Turze (Tjumeń). Podolec Andrzej, Dąbrówka (Tjumeń). [illegible] (Tjumeń). Rość Michał Torczynowice (Tjumeń). Prokopowicz Jan, Manasterzec (Tjumeń). Prypoń Stefan, Babina (Rosya). Pumpa Mikołaj, Brzegi (Rosya). Pylak Mikołaj, Bystrzyca (Tjumeń). Raczkowicz Michał (Rosya). Radomski Józef, Radłowice (Rosya). Radyszczak Mikołaj, Sniatynka (Rosya). Romański Józef, Drohobycz (Rosya). Burak Mikołaj, Nahujowice, ranny (36 szpital w Kałudze). Rygiel Jan, Stupnica (Rosya). Sabramowicz Mikołaj, Maćkowice, ranny (Jalutorowsk). Seńczyszak Michał, Bystre (Tjumeń). Seńków Stefan, Więckowice (Tjumeń). Smolnicki Teodor, Bystrzyca (20 szpital w Moskwie). Soroczyc Jerzy, Łastówki (Tjumeń). Słowiak Paweł, Lisznia (Tjumeń). Sowa Władysław, Drohobycz (Rosya). Staruszkiewicz Władysław (Stary Sambor (Rosya). Stasiuk Jan, Ławrów, ranny (Jalutorowsk). Staszczyszyn Tomasz, Łanowice (Rosya). Stecyszyn Jan, Opary (Tjumeń). Stolar Teodor, Niedzielna (Rosya). Storożyk Michał, Krupsko (Rosya). Strojny Józef, Biskowice (Rosya). Surmaj Piotr, Mochnate (Tjumeń). Swiżyński Adam, Czyszki (Rosya). Sygieczycz Józef, Stary Sambor (Tjumeń). Szczomak Jan, Tureczki Wyżne (Tjumeń). Szkarpecki Grzegorz, Wołcza Dolna (Nowomikołajewsk). Szpilczak Andrzej, Dołhe ad Podbuż (Tjumeń). Sztabara Jan, Piniany (Rosya). Szwaj Władysław, Sąsiadowice, ranny (47 szpital w Orle). Szyszyk Teodor, Lipie (Tjumeń). Ślipiec Michał (Rosya). Smietanka Józef, frajter, Posada Felszt. (Tjumeń). Tabaczyński Józef, Słońsko (Tjumeń). Tesarowicz Michał, Czukiew (Tjumeń). Tesłowicz Mateusz, Wołosianka W. (Tjumeń), Tyrynycz Adam, kapral, Wołcze, ranny (57 szpital w Tambowie). Twardowski Grzegorz, Nahujowice (Rosya). Tysewski Jan, Turka (Rosya). Ujeczko Teodor, Manaster Dereż., ranny (57 szpital w Tambowie). Warcholak Michał, Bystre (Tjumeń). Woch Antoni, Uherce (Tjumeń). Wojasz Stanisław, Rajtarowice (Tjumeń). Wojcieszek Kazimierz, Bocheńskie (Tjumeń). Wojnarowski Wilhelm Maryan, Tyczyn (Tjumeń). Wołoszyn Mikołaj, Dołhe ad Medenice (Rosya). Wołoszyński Jan, Stupnica (Rosya). Woroński Karol, Nowoszyce (Tjumeń). Załubka Jan, Biskowice, ranny (Jalutorowsk). Zwarycz Jan. Hubicze (Rosya).

W niewoli z 9 pułku piechoty:

Atamańczuk Jakób, Siechów (Tjumeń). Berezdecki Michał, Hołobutów (Tjumeń). Berezowski Julian, frajter, Sosołówka (Tjumeń). Bezdziak Józef, Drohowyże (Tjumeń). Biliński Michał, Daszawa (Tjumeń). Blatkiewicz Jan, Lachowice Podróżne, ranny (Tjumeń). Bojdun Antoni, Dolina (Tjumeń). Bojkowicz Grzegorz (Rosya). Borusowski Józef, Brzezina, ranny (Tjumeń). Brycz Jan, Bojanów, ranny (8 szpital w Moskwie). Bryk Jan, Koniuchów, ranny (36 szpital w Kałudze). Buczkowski Paweł, Hanowce (Tjumeń). Bugiera Emilian, Seredne (Tjumeń). Byłeń Jerzy, Kalne (Tjumeń). Chałacki Jan, Hoszów, ranny (10 szpital w Moskwie). Cwil Gabryel, Tomaszowce (Pawłodar, gub. semipałatyńska). Czeń Jan, Rudniki (Rosya). Czuprynka Jerzy, Nieżuchów, ranny (Jalutorowsk). Dracz Jan, Jasień, ranny (Woreneż). Dudynyn Teodor (Barnauł). Dydyszyn Mikołaj, Krupsko (Tjumeń). Dzerdz Jakób, Wosłów (Tjumeń). Ferenz Matensz, Izydorówka (Tjumeń). Fujara Bartłomiej, Munina, ranny (Jalutorowsk). Gawłowski Mikołai Korczówka

(Tjumeń). Gruszecki Teodor, Sydorówka (Rosya). **H**adiak Marcin, Siechów (Tjumeń). Hłuszko Piotr, Bereźnica, ranny (35 szpital w Kałudze). Horblański Michał, Lipowica (Tjumeń). Hryb Jan, Trościaniec (Tjumeń). Hrynyszyn Grzegorz, Ceniawa (Tjumeń). Hrynyszyn Jan, Bełejów, ranny (36 szpital w Kałudze). Hryszczyszyn Jan, Zabłotce (Tjumeń). Hudziński Antoni, Stryj (Tjumeń). Husak Jan, Piaseczna (Tjumeń) **I**lemski Michał, Bania (Tjumeń). Iwanowicz Emanuel, Rożniatów (Tjumeń). Iwaszkowicz Antoni, Koziowa (Tjumeń). **J**acków Michał, Podbereż, ranny (Tjumeń). Jacyniak Ignacy, Kniaziołuka (Tjumeń). Jagielnicki Karol, Bania, ranny (Jalutorowsk). Jakubów Jan, Rozwadów, ranny (29 szpital we Włodzimierzu). Jaremko Jan, ranny (36 szpital w Kałudze). Jaroszko Mikołaj, Izydorówka (Jalutorowsk). Jaroszyński Józef, Dolina (Tjumeń). **K**aczurowski Kazimierz (Jelec, gub. orelska). Kalmuk Piotr, Hoszow, ranny (szpital Piotra W. w Moskwie). Kamianczyn Michał, ranny (8 szpital w Moskwie). Kapłun Jan, Libuchora (Tjumeń). Kapusz Michał, Hutar (Tjumeń). Kiecman Mikołaj, Krasne (Tjumeń). Kleban Andrzej, Bełejów (Tjumeń). Kłym Grzegorz, Stulsko (Tjumeń). Kochaniewicz Michał, Żydaczów (Tjumeń). Konyk Mikołaj, Turzyłów (Tjumeń). Korczynski Łopotycz Andrzej, Korczyn Szlachecki (Tjumeń). Korotasz Antoni, Nowoszyny (Tjumeń). Kostecki Zygmunt, Stryj (Tjumeń). Kowalów Mikołaj (Tjumeń). Kozar Jan, Wownia (Tjumeń). Krasucki Antoni, Tomaszowce, ranny (8 szpital w Moskwie). Krawczuk Jerzy, Suchodoł (Tjumeń). Kruk Piotr, Studzianka (Tjumeń). Kuczer Stefan, Krechowice (Tjumeń). Kuczerak Izydor, Nowica, ranny (8 szpital w Moskwie). Kyszkiewicz Jan, Łany Sokoł. (Tjumeń). Kwasnyszyn Józef, Bolechów Ruski (Tjumeń). **Ł**azoryszyn Piotr, Kadobna, ranny (8 szpital w Moskwie). Lenko Jan, Łopianka (Tjumeń). Lupaciak Aleksander, Zulin (Tjumeń). **Ł**opatyński Aleksander, Dolina (Tjumeń). Łoziński Mikołaj, Duba (Rosya). Łukacz Jerzy, Mysłów (Tjumeń). **M**akota Jan, Wołoska Wieś, ranny (10 szpital w Moskwie). Matkowski Andrzej, Podmichale (Tjumeń). Matkowski Mikołaj, Pławie (8 szpital w Moskwie). Melnyk Michał, Podmichale (Tjumeń). Melnym Mikołaj, Drohowyże (Tjumeń). Melnyk Stefan, Pojło, ranny (szpital Piotra W. w Moskwie). Melnym Stefan, Równia (Tjumeń). Melnyk Teodor, Bratkowce (Tjumeń). Melnyk Tymoteusz, Tużyłów, ranny (Jalutorowsk). Michalski Józef, Talisz, ranny (Tjumeń). Mosinkiewicz Aleksander, Stryj (Tjumeń). Mularczuk Stanisław, Osowce (Tjumeń). Muzyszyn Michał, Berłohy (Tjumeń). **N**espiak Tomasz, Kamień (Tjumeń). **O**chowicz Jan, Bania (Tjumeń). Ogonowski Stefan, Dolina (Tjumeń). Olinkiewicz Jan, Dołpotow (Tjumeń). Omieciński Michał, Bereżnica, ranny (10 szpital w Moskwie). Ostafiński Kazimierz Maryan, Stryj, ranny (36 szpital w Kałudze). Ostap Jan, Mizuń Stary (Tjumeń). **P**alamar Jan, Wołodomice, ranny (36 szpital w Kałudze). Palamar Teodor, Łowczyce, ranny (36 szpital w Kałudze). Parcej Jan, Medynia (Tjumeń). Petrasz Jan, Tucholka (Tjumeń). Petryk Józef, Stryj (Tjumeń). Pietrusa Jan, Hoszów (Tjumeń). Polanczyc Jan, Tucholka (Tjumeń). Popowicz Mikołaj, Krasne (Tjumeń). Przyszlak Mikołaj, Mikołajów (Tjumeń). **R**omanyszyn Michał, Majdan (Tjumeń). Roszko Mikołaj, Koniuchow (Tjumeń). **S**aban Piotr, Witwica, ranny (szpital Piotra W. w Moskwie). Sawczyn Ignacy, Sliwka (Tjumeń). Semkowicz Michał, Perehińsko (Aszabad). Skabiak Aleksander, Turza Wielka (Jalutorowsk). Smoliński Jan, Brzezina Król. (Ust'-Kamenogorsk, gub. semipałatyńska). Smyk Cyryl, Jasień, ranny (Jalutorowsk). Spodarek Jan, Rudniki (Tjumeń). Stefanyszyn Jan, Trościanice (Tjumeń). Stefanyszyn Józef, Dzieduszyce (Tjumeń). Stolar Marek, Podhorce (Tjumeń). Sweryd Piotr, Humenów (Tjumeń). Szewczyk Michał, Niegowce (Tjumeń). Szmega Jan, Polanica (Tjumeń). Szten Andrzej, Dolina, ranny (35 szpital w Kałudze). Szwed Mikołaj, Urycz (Rosya). **Ś**nihur Michał, Lisiatycze, ranny (Jalutorowsk). Swierszczuk Michał, Słoboda Bolech. (Tjumeń). **T**atomir Michał, Stryj (Tjumeń). Tkacz Michał, Salomonowa Górka (Tjumeń). Topolnicki Eugeniusz, Duba (Jalutorowsk). Trenczuk Michał, Rożniatów (Tjumeń). Trześniowski Władysław, Wełdzirz (Tjumeń). Tupało Piotr, Kalna, ranny (szpital w Kałudze). Tynda Stanisław, Kałusz (Tjumeń). **W**asiutyn Michał (Tjumeń). Wihak Ignacy, Niżniów Dolny (Tjumeń). Wiwczak Józef, Nowoszyn (Pawłodar). Wojciechowski Franciszek, Obłaźnica, ranny (Tjumeń) Wołkowiecki Teodor, Krechowice (Tjumeń). Wowczak Stefan, Trościaniec (Jalutorowsk). Wykszta Gabryel, ranny (Jalutorowsk). Wyszyński Włodzimierz, Rożniatów (Tjumeń) Wywka Jakób, Kamień (Tjumeń). **Z**dubicki Stanisław, Dołhe (Tjumeń). Zwarycz Michał (Tjumeń). Zwierzyński Karol, Turady, ranny (Kozłów, gub. tambowska). Żurakowski Jan, Turzyłów (Tjumeń).

W niewoli z różnych pułków:

Abranek Mikołaj (Aszabad). Augustyn Franciszek, 32 p. obr. kraj., Borowa (Melenki, gub. włodzimierska). **B**aranowski Marcin (Tjumeń). Bielograd Franciszek, jednor. och. ranny (Czita, gub. zabajkalska). Boszkowicz Mikołaj (Walujki, gub. woroneżska). **C**zekaj Wojciech, 1 p. ułanów, Łapczyce (Bijsk, gub. tomska). **D**aszkiewicz Jan, sanitet (Aszabad). **G**azda Ludwik, 18 bat. strzelc. Glista Józef, ranny (62 szpital we Woronežu). Gurgul Stefan, 98 p. p., Porąbka Uszewska (gub. woroneżska). **H**aduch Andrzej, 98 p. p., Brzozów (Nisz, Serbia). Hubek Józef, ranny (Berezówka, gub. zabajkalska). Huck Józef, 1 p. ułanów, Dawidów (Bijsk). Humeniuk Jakób, 18 bat. strzelc. **I**lecki Rudolf (Barnauł, gub. tomska). **K**ieras Franciszek, 18 batalion strzelc. Krasowski Jan, sanitet (Aszabad). Krupa Józef (Barnauł). Kudła Jan, 32 p. obr. kraj., Strzelce Wielkie, ranny (Jalutorowsk). Kupiec Józef, kapral 32 p. obr. kraj., Tymowa, ranny (Jalutorowsk). Matkowski Mikołaj, ranny (46 szpital w Rjazaniu). **O**lejnik Teodor, Bielawińce, 24 p. p. Olma Józef, kapral 31 p. obr. kraj., Hałcnów (Tomsk) **P**iekło Jan, 32 p. obr. kraj., Wola Batorska (szpital w Omsku). Pozdziera Jakób, sanitet (Aszabad). Przewoźnik Piotr, 98 p. p., Radgoszcz (Tjumeń). **R**ybicki Andrzej (Tjumeń). **S**iarnowski Józef, podoficer (Barnauł). Słodek Antoni, 1 p. ułanów, Bibice (Aczyńsk, gub. jenisejska). Sofron Ignacy (Bijsk). Stręk Jan, 32 p. obr. kraj., Jodłowa (Kainsk, gub tomska). **T**urkowicz Walenty, ułan, ranny (8 szpital w Moskwie). Twarożek Piotr, husarz (Korsuń, gub. symbirska) **W**argusz Jan (Keren, gub. penzeńska). **Z**ajas Jan, 31 p obr. kraj., Babice, ranny (Iwanowo-Woznesiensk, gub. włodzimierska). Żak Antoni, 32 p. obrony kraj., Gosprzydowa (Kainsk).

W liście strat Nr 165

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy:

W niewoli:

Bobiński Józef, podoficer, ranny, Berezowka (gub zabajkalska). Boniakowski Ferdynand (Tomsk). **C**eczowski Stanisław (Tambow, umarł 3 listopada 1914). **F**rankowski Adolf, 13 p. huzarów. Uście Biskupie (Orenburg). **I**wasiuk

Piotr (Korsuń, gub symbirska). Matuczewski Mikołaj (zmarł 10 listopada 1914 w miejskim szpitalu w Nowomikołajewsku, gub. tomska). Rogosz Franciszek (umarł 25 listopada 1914 w Rjazaniu). Socha Gustaw (Bijsk, gub. tomska).

W liście strat Nr 166

znajdujemy oprócz nazwisk żołnierzy z 57 p. p., które wymieniliśmy w jednym z poprzednich numerów, następujące nazwiska polskich żołnierzy:

Zabici:

Banaś Piotr, 13 bat. strzelc. 2 k. Bazylak Michał, 15 p. p. Bidula Michał, 19 p. obr. kraj., Wierzbów, 1884. Bonczuk Michał, 223 bat. lszt., Kuropatniki, 1878. Buczacki Jerzy, 95 p. p. 5 k. Czubaty Mikołaj, 19 p. obrony kraj., Rakowiec, 1887. Diaczek Andrzej, 58 p. p., Mikuliczyn, 1895. Dobrzyński Jan, 223 bat. lszt., Horóżanka, 1877. Drozd Józef, 13 bat. strzelc. 3 k. Duziak Antoni, 223 bat. lszt., Kulparków, 1874. Dzida Franciszek, 13 p. obr. kraj., ze Śląska, 1884. Dziwiński, 19 p. obr. kraj. Fedzora Andrzej, 223 bat. lszt., Humieniec, 1875. Gługiewicz Wojciech, 15 p. p., Gliniany, 1879. Gonzakowski Andrzej. 35 p. obr, kraj. Hajowy Piotr, 19 p. obr. kraj., 1883. Hawrysz Jan Jakób, 19 p. obr. kraj., Dmytcze, 1885. Kaczor Tomasz, 58 p. p., Krzywaczka, 1895 (26/3). Kindlarski Albin, kapral 95 p. p. Kowal Józef, 2 dyw. artyl., Prusy, 1878. Kowalec Józef, 19 p. obr. kraj., Kozielniki, 1885. Kowalski Antoni, 95 p. p. 5 k. Kowałyk Józef, 223 bat. lszt, Wolice, 1876. Kozłowski Kazimierz, 16 p. obr. kraj., Tuchów, 1890 (25/3). Kraj Wawrzyniec, 57 p. p, Gwoździec (18/1—18/3). Kraus Michał, 223 bat. lszt., Zawalów, 1877. Lewicki Michał, 223 bat. lszt., Wasiuczyn, 1877. Michalecki Józef, 95 p. p. 5 k. Myśluk Roman, 223 bat. lszt., Byszów, 1874. Piątek Władysław, 20 p. obr. kraj., Koźmice, 1893 (17-22/2). Pihowicz Piotr, 15 p. p. 10 k. Sawka Stefan, 95 p. p. 5 k. Skorny Ludwik, 223 bat. lszt., 1879. Sohor Jan, 223 bat. lszt., Barszczowice, 1890. Stefański Antoni, 54 p. p., Komorowice, 1884 (12/3). Szach Jerzy, 223 bat. lszt., Błażów, 1878. Wersta Jan, 19 p. obr. kraj., Dziewiętniki, 1885. Wolak Wojciech, 35 p. obr. kraj. Wolanik Teodor, 223 bat. lszt., Bujaniec, 1874. Wołoch Jan, 223 bat. lszt., Błozów, 1878. Woźniak Stefan, 19 p. obr. kraj., Borki, 1883.

Ranni:

Bartyzel Michał, 1 p. p., Ostrów. Betkowski Filip, 41 p. p. Biernacki Franciszek, 223 bat. lszt., Dobrowod. Biłan Mikołaj, 58 p. p., Ostrów. Braniec Roman, 30 p. p. Bubela Michał, 223 bat. lszt., Podbereżce. Buczko Jan, 223 bat. lszt., Podborce. Budzanowski Leon, 41 p. p. Ciaputa Jan, 1 p. p., Chrzanów. Ciuruś Wojciech, 57 p. p., Mokrzyska. Dach Franciszek, 54 p. p. Domański Antoni, 223 bat. lszt. Domarecki Jan, 19 p. obr. kraj., Uszkowice. Draczyński Piotr, 95 p. p. Dychtoń Józef, 3 p. artyl. Godyn Jan, 16 p. lszt., Krzeszowice. Goral Mikołaj, 223 bat. lszt., Kozłów. Grabowski Stanisław, 3 p. artyl. Hryniewicz Stefan, 223 bat. lszt., Olesko. Kapusta Franciszek, 95 p. p. Kotowicz Piotr, 1 p. p, Ostrów Król. Kowalski Piotr, 20 p. obr. kraj. Koza Stanisław, 1 p. p., Nieszkowice. Krzyśkowicz Franciszek, 1 p. artyl., Pogorzany. Kufalski Józef, 223 bat. lszt. Kurgański Włodzimierz, 20 p. obrony kraj. Kwiatek Stanisław, 57 p. p., Grudna Górna. Lipiński Marcin, 41 p. p. Loza Andrzej, 223 bat. lszt., Podbereżce. Mazur Michał, 15 p. p. Mucha Wojciech, 30 bat. strzelc. Nowak Józef, 16 bat. lszt., Morawica. Pawłowski Antoni, 30 p. p. Peszko Kasper, 19 p. obr. kraj., Rzęsna Polska. Piwowar Antoni, 223 bat. lszt., Hanaczówka. Półtorak Franciszek, frajter 16 p. lszt., Siepraw. Pytel Wawrzyniec, 54 p. p., Zebrzydowice. Regent Szymon, 16 p. obr. kraj., Kraków. Rusin Józef, 31 p. obr. kraj., Rybarzowice. Sawicki Franciszek, pluton. 41 p. p. Slowiński Józef, 2 bat. lszt., Mielnica. Socha Jan, 1 p. p., Dojazdów. Sokalski Leon, 223 bat. lszt., Bezejów. Stach Stanisław, 35 p. obr. kraj. Stelmach Franciszek, 57 p. p., Tworkowa. Szubertowicz Antoni, 95 p. p Szuma Józef, 19 p. obr. kraj., Szybalin. Świątłowski Władysław, 57 p. p., Dąbrowa. Tarnawski Jan, 223 bat. lszt., Sokołówka. Urbańczyk Józef, 1 p. p., Zagórze. Wachowski Antoni, 1 p. p., Kocmyrzów. Wagner Stefan, 92 p. p., Lipnik. Wójciak Michał, kapral 223 bat. lszt., Słobódka Bołszowiecka. Worożański Marcin, 19 p. obr. kraj., Prusy. Zabrocki Jan, 19 p. obrony krajowej Borszczów. Zając Ignacy, 31 p. obr. kraj., Przybradz. Zandawa Józef, 54 p. p., Ropczyce. Żabski Maryan, 19 p. obr. kraj., Lwów.

W niewoli:

Baczyński Władysław, 57 p. p., Siedliszowice. Bahera Michał, 20 p. obr. kraj., Skomorochy Nowe. Bąk Franciszek, 4 p. ułanów, Zabłocie (Bijsk, gub. tomska). Banowski Alojzy, 1 p. p., ze Śląska (Bijsk). Bardo Jan, 4 p. ułanów, Zalasowa (Bijsk). Bartosz Franciszek, 56 p. p., Bęczarka ranny (Jelec, gub. orelska). Białecki Stefan, 13 bat. strzelców, Kadobna, ranny (79 szpital w Końsku). Biliński Jan, 41 p. p. Biliński Paweł, 20 p. obr. kraj., Wierzchowce. Bodlak Józef, 13 bat. strzelc., Bolechów Ruski, ranny (3 szpital w Moskwie). Bogucki Michał, 95 p. p. Chomyn Grzegorz, 13 bat. strzelc., Nowosielica, ranny (79 szpital w Końsku). Cygan Piotr, 57 p. p., Zdziary. Dębiec Michał, 20 p. obr. kraj., Oczków. Desot Stanisław. 20 p. obr. kraj., Kościeleć. Drozdek Franciszek, 41 p. p. Fedczyszyn Mikołaj, 20 p. obr. kraj., Bohatkowce. Fostacz Franciszek, 1 p. p., Bachorzec (Bijsk). Fraś Alojzy, 56 p. p., Wieprz (Barnauł, gub. tomska). Furtak Franciszek, 1 p. p„ Pawlikowice (Barnauł). Gacek Michał, 20 p. obr. kraj., Skomielna Biała. Gajczak Józef, 56 p. p., Sułkowice, ranny (Berezówka, gub. zabajkalska). Gaweł Stanisław, 56 p. p., Nieledwia (Bijsk). Golasik Franciszek, 56 p. p., Leśna, ranny (Jelec). Grajcarowski Jan, 35 p. obr. kraj. Grodziński Grzegorz, 20 p. obr. kraj., Husiatyn. Grubka Jan, 26 p. p., Monowice, ranny (36 szpital w Kałudze). Grzesło Jan, 56 p. p., Frydrychowice (Orenburg). Gurka Wincenty, 20 p. obr. kraj., Trzemeśnia. Hyżka Piotr, 20 p. obr. kraj., Podzameczek. Jacyszyn Michał, 20 p. obr. kraj., Zubrzec. Jama Wawrzyniec, 20 p. obr. kraj., Trzemeśnia. Jurasz Jan, 1 p. p., Cięcina, ranny (28 szpital we Włodzimierzu). Kaczma Michał, 20 p. obr. kraj., Howiłów W. Kaniniski Marcin, 56 p. p., Koszarawa (1 szpital w Moskwie) Kawa Franciszek, 35 p. obr. kraj. Kędzierski Maksymilian, 20 p. obr. kraj., Wysoka. Kluczkowski Teodor, 13 bat. strzelc., Rzeczyca, ranny (79 szpital w Końsku). Kocot Józef, 20 p. obr. kraj., Płazy.

Dalszy ciąg wykazu poległych i rannych podamy w następnym numerze „Piasta".

Odpowiedzialny redaktor: Józef Rączkowski. Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze
Czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie ul Jagiellońska 10, pod zarządem L. K. Górskiego.